IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki i Rozwoju**
(nr 32)
z dnia 25 lutego 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 32)

25 lutego 2021 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Zubowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– rozpatrzenie informacji Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii o wpływie pandemii Covid-19 na sytuację mikro, małych i średnich przedsiębiorstw w 2020 r. oraz o efektach tarczy finansowej Polskiego Funduszu Rozwoju,

– rozpatrzenie informacji Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii o propozycjach dalszej pomocy państwa dla firm dotkniętych kryzysem Covid-19 oraz rządowych planach odbudowy gospodarki po zniesieniu lockdownu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Niedużak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii wraz ze współpracownikami, **Marek Woch** dyrektor generalny Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców wraz ze współpracownikami, **Dominik Moskalik** analityk w Departamencie Prawa i Legislacji Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, **Monika Fedorczuk** ekspert do spraw rynku pracy z Konfederacji Lewiatan, **Jerzy Wielgus** przewodniczący Krajowego Sekretariatu Służb Publicznych NSZZ „Solidarność", **Jan Polaczek** specjalista do spraw dialogu społecznego Forum Związków Zawodowych, **Jarosław Romaniuk** główny specjalista w Zespole Rozwoju Przedsiębiorczości Związku Rzemiosła Polskiego oraz **Norbert Kusiak** dyrektor Wydziału Polityki Gospodarczej i Funduszy Strukturalnych OPZZ.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Izabella Kulesza -Rozesłaniec** i **Ziemowit Uździcki**– z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju.

Witam członków Komisji – tych, którzy są tutaj fizycznie i tych, którzy są z nami zdalnie. Witam pana Marka Niedużaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii – łączy się z nami zdalnie – wraz ze współpracownikami, pana Marka Wocha, dyrektora generalnego w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców – łączy się również z nami zdalnie – oraz wszystkich pozostałych gości.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Jednocześnie informuję, że posłowie, członkowie komisji, obecni na sali obrad Komisji głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów. Przypominam gościom, że aby zabrać głos, należy wcześniej aktywować mikrofon pastylką znajdującą się po lewej stronie mikrofonu.

Szanowni państwo, zatem przystępujemy do stwierdzenia kworum. Proszę posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Szanowni państwo, nie zamykam głosowania, ale już stwierdzam, że mamy kworum. Można dalej głosować. To informacja dla tych, którzy tego nie zrobili.

W takim razie pozwolę sobie przedstawić porządek obrad, przebieg posiedzenia. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji należy wysłać pod adres email: kgor@sejm.gov.pl lub poprzez czat w aplikacji.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji ministra rozwoju, pracy i technologii o wpływie pandemii wirusa COVID-19 na sytuację mikro, małych i średnich przedsiębiorstw w 2020 roku oraz o efektach tarczy finansowej Polskiego Funduszu Rozwoju. Następnie rozpatrzenie informacji ministra rozwoju, pracy i technologii o propozycjach dalszej pomocy państwa dla firm dotkniętych kryzysem COVID-19 oraz rządowych planach odbudowy gospodarki po zniesieniu lockdownu. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Zanim oddam głos panu Markowi Niedużakowi, aby przedstawił informację łączną do punktów porządku dziennego, krótka informacja dla państwa. Ponieważ już otrzymuję zgłoszenia od osób chcących zabrać głos w dyskusji, a biorąc pod uwagę, szanowni państwo, to, że nie mamy nieograniczonego limitu korzystania z sali, chciałbym poinformować, że głos będzie przyznawany w następujący sposób. Najpierw przedstawiciele klubów opozycyjnych, Klubu Prawo i Sprawiedliwość i przedstawiciel strony społecznej, a następnie organizacji przedsiębiorców. Proszę państwa, proszę wszystkich zabierających głos o to, żeby wypowiadać się w sposób merytoryczny i treściwy. Już nieraz mieliśmy do czynienia z sytuacjami na posiedzeniach, kiedy to zadawanie pytań zajmowało 80% czasu, a udzielanie na nie odpowiedzi zdecydowanie mniej. Będę starał się państwu nie zwracać uwagi, ale proszę, by wypowiedzi były treściwe. Od razu informuję, że pierwszą osobą zgłoszoną do zabrania głosu w fazie, kiedy będzie to możliwe, jest pani poseł Janyska. Następnie pan poseł Gawron, a później przedstawiciele strony społecznej. I tak będziemy szli po kolei – 1, 2, 3 – by każdy miał możliwość zabrania głosu.

Teraz, jeżeli państwo pozwolą, oddam już głos panu ministrowi Markowi Niedużakowi z prośbą o przedstawienie informacji. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Marek Niedużak:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam nadzieję, że mnie nie słychać, że połączenie jest dobrej jakości.

Jeśli dobrze zrozumiałem, to w tym momencie mam przedstawić oba materiały informacyjne. Zarówno dotyczący pandemii, jak i ten dotyczący pomocy. Oczywiście państwo otrzymali materiały i mieli szansę się z nimi zapoznać. Postaram się zaprezentować to w sposób bardziej syntetyczny. Po szczegóły oczywiście odsyłam właśnie do tego materiału.

Należy zaznaczyć, że wszyscy wiemy, to chyba już jest truizm, że mamy za sobą praktycznie…

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie ministrze, przepraszam. Jeżeli mógłbym tylko prosić o to, żeby pan lekko odsunął mikrofon. Jest pan tak głośny, że po prostu wręcz utrudnia to nam słuchanie. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Marek Niedużak:

Czyli połączenie jest aż za dobre. OK, postaram się…Mam nadzieję, że teraz jest troszeczkę lepiej. Dobrze.

Pewnym truizmem jest powiedzieć, że mamy za sobą, jeśli nie najtrudniejszy, to jeden z najtrudniejszych okresów od początku transformacji. Patrząc tylko i wyłącznie na słupki pokazujące skalę spadku PKB, to pewnie rok 1991 pewnie mógłby być uznany za trudniejszy. Biorąc jednak pod uwagę sytuację to, że ten kryzys pandemiczny śmiało można nazwać kryzysem globalnym, który wiązał się z załamaniem się łańcuchów dostaw, załamaniem się zarówno strony podażowej, jak i popytowej na prawie całym świecie, wydaje mi się, że ten rok naprawdę może być uznany za najtrudniejszy w ciągu ostatnich ponad 30 lat. Jak w tak trudnym roku, w warunkach wywołanych przez pandemię, prezentuje się polska gospodarka? Trzeba zaznaczyć, że globalnie prezentuje się jako gospodarka naprawdę odporna na kryzysy i jako gospodarka silna. Wczoraj miałem okazję, przygotowując się do posiedzenia Komisji, przeglądać wypowiedzi ze źródeł, które powiedzmy nie zawsze są pochlebne pod adresem polskiego rządu. Sprawdziłem między innymi właśnie artykuł prezentujący dane dotyczące polskiej gospodarki w Deutsche Welle. Przeczytałem też co prof. Marek Belka opowiada o stanie polskiej gospodarki, komentując też dane, które za chwilę będziemy prezentować. Cytując Deutsche Welle, można powiedzieć, że polska gospodarka odznaczyła się zdumiewającą odporno-

ścią na kryzysy i pokazała swoją siłę. Cytując pana premiera Marka Belkę – oczywiście pośród licznych też słów mniej łaskawych – musiał przyznać, że polityka gospodarcza polskiego rządu w dobie tego kryzysu była właściwa.

Zawsze podkreślam, troszeczkę może inaczej rozkładają akcenty, że to jest przede wszystkim zasługa polskich przedsiębiorców, którzy nie po raz pierwszy pokazali swoją umiejętność dostosowania się do nadzwyczaj trudnych sytuacji, do improwizacji, do takiej innowacyjności – może nie rozumianych ściśle według unijnych definicji, ale innowacyjności, która pozwala sobie radzić w trudnych sytuacjach. Dzięki temu właśnie między innymi, jak się popatrzy na dane Komisji Europejskiej odnośnie do PKB państw unijnych, my tam za rok 2020 prezentujemy się na trzecim miejscu – po Irlandii i Litwie. Przy czym proszę pamiętać, patrząc na dane dotyczące Irlandii, że to bardzo specyficzna gospodarka. Jej specyfiką jest to, że tam siedziby mają wielkie amerykańskie koncerny, które tam rozliczają podatki i część zysków z osiągniętych działalności jest transferowana na cele podatkowe właśnie w Irlandii. Wynik irlandzki jest pod wpływem właśnie tego zjawiska. Natomiast jak się popatrzy, to tylko Irlandia i Litwa po tym roku prezentują się lepiej. My oczywiście zaliczamy tutaj spadek – na poziomie 2,8%. Niemniej, biorąc pod uwagę ogólną sytuację, także w Unii, wydaje mi się, że śmiało możemy powiedzieć, że to oznacza, iż w trudnej sytuacji udało się uratować mniej więcej 97% polskiej gospodarki.

Warto też zwrócić uwagę na prognozy na przyszłość. Znów odwołam się do prognoz międzynarodowych ośrodków, nie rządowych – Międzynarodowego Funduszu Walutowego czy Komisji Europejskiej. To prognozy, które prezentują, że w tym roku poziom wzrostu odnotujemy mniej więcej w okolicach 3%. To pozwoli nam być chyba jednym z nielicznych – chociaż oczywiście życzymy innym krajom unijnym jak najlepiej – państw członkowskich Unii Europejskiej, które osiągnęłoby, gdyby taka prognoza się sprawdziła, przedpandemiczny poziom rozwoju gospodarczego jeszcze w tym roku. Jeśli prognozy się sprawdzą – wydaje się, że absolutnie wszyscy powinniśmy sobie tego życzyć – to będzie bardzo dobra oznaka siły polskiej gospodarki i właśnie zaradności polskich przedsiębiorców. Tutaj głównie mamy temat przedsiębiorców, ale trzeba zaakcentować, że to też jest bardzo duży zastój w kwestii pracowników, ludzi, którzy przecież decydują o sukcesie firm.

Oczywiście pandemia i bezprecedensowy, tak jak powiedziałam, spadek PKB w skali ostatnich 30 lat przekłada się na sytuację firm, na sytuację przedsiębiorców. Szczególnie dotyka małych i średnich przedsiębiorców, zwłaszcza w zakresie usług. Faktem jest – w materiale przedstawione są szczegółowe dane, na przykład dotyczące raportu Banku PKO –że bardzo wiele z tych firm uważa, że pandemia zagraża ich funkcjonowaniu. Natomiast z drugiej strony, kiedy się zapyta o konkretne problemy, z którymi się zmagają, o konkretne wyzwania, na to też chciałbym zwrócić uwagę, że wiele z tych problemów, jeśli można tak powiedzieć, jest podobnych do tych z czasu sprzed pandemii. To pokazuje, że to zjawisko jest bardzo złożone, że część z tych problemów, na przykład kwestia rynku pracy, to problemy, które jakby są nie tyle skutkiem pandemii, co są po prostu wyzwaniem, które wciąż stoi przed polską gospodarką. Można powiedzieć, że tu pandemia bardzo istotnie sytuacji nie zmieniła.

Warto też zaznaczyć, że w związku z tak trudną sytuacją wielu firm mieliśmy do czynienia też z bezprecedensową w skali ostatnich 30 lat pomocą publiczną skierowaną do polskich firm. Ta liczba, którą podajemy – ona jest w materiale określona – co tydzień, co dwa jeszcze się zwiększa. Natomiast można śmiało powiedzieć, że już grubo ponad 180 mld zł trafiło do przedsiębiorców. W tym materiale, który był robiony w zeszłym tygodniu, jest wpisane 185. Zapewniam państwa, że gdybyśmy materiał robili na przykład na koniec tego tygodnia, to państwo pewnie zobaczyliby już kilka miliardów więcej. Pomoc cały czas płynie. Warto sobie też uświadomić, o jak wielkim tutaj impulsie pomocowym mówimy. Ta kwota to ponad trzykrotność rocznego budżetu obrony narodowej. To jest już niemal 9% PKB. Kiedy się popatrzy na skalę transferu bezpośredniej pomocy, która w bardzo dużej mierze ma zresztą charakter bezzwrotny, to widać, że pod tym względem też jesteśmy w czołówce państw europejskich – oczywiście porównując skalę pomocy do PKB, do rozmiaru naszej gospodarki. Bardzo trudno jest porównywać

na przykład Litwę, Polskę i Niemcy. Każdy z tych krajów ma diametralnie różną – w sensie rozmiaru – gospodarkę.

Chciałbym też zwrócić uwagę na badania, które też ujęte są w materiale, które właśnie pokazują, że są takie sektory, które są rzeczywiście bardzo mocno dotknięte kryzysem pandemicznym. Wszyscy wiemy, jakie to sektory. To przede wszystkim sektory turystyczny, gastronomiczny, niektóre usługi, które czasami nazywa się terminem eventowe – związane z różnego typu wydarzeniami, które po prostu w okresie pandemii z oczywistych względów nie mogą się odbywać. Ale kiedy zobaczymy na takie badanie, które dotyczy tego, jak polskie firmy planują, czy w jaki sposób rozważają kształtowanie zatrudnienia i wynagrodzenia, to widzimy, że oczywiście ciągle jest tak, że jest sporo firm, które planują zwalniać pracowników i obniżać płace. Mamy jakieś 9% firm, które według tego badania planują zwolnienia i 6% firm, które nie widzi innej możliwości przetrwania i obniża płace swoich pracowników. Zarazem jak się popatrzy na dane globalnie to widać, że więcej firm planuje zatrudniać i więcej firm planuje dać podwyżki swoim pracownikom, niż zwalniać i obniżać płace. Stąd się bierze – jak mi się wydaje – obraz takiej siły polskiej gospodarki i odporność na kryzysy. Jest oczywiste, że są takie obszary, które są szczególnie dotknięte. Tam staramy się kierować pomoc, ale też wiemy, że sytuacja jest trudna. Tak długo, jak będzie trwała pandemia, sytuacja będzie bardzo trudna. Natomiast trzeba też podkreślić, że w wielu innych, a nawet w większej liczbie innych obszarów, sytuacja jest dobra. I właśnie dzięki temu możemy sobie pozwolić na taką hojną pomoc. Właśnie dlatego, że ogólny stan gospodarki jest niezły, że wpływy z podatków się nie załamały, tylko wyglądają nadzwyczaj dobrze. Pomimo bardzo trudnego kryzysu w wielu obszarach sytuacja jest dobra.

Jeśli chodzi o dane, które też pokazują ten stan, chciałbym się odwołać do danych, które niedawno podała pani prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska, mówiące o tym, że na koniec 2020 roku było 50 tys. więcej płatników składek niż przed wybuchem epidemii. W ZUS przybyło również 50 tys. osób ubezpieczonych. Z kolei jako ministerstwo właściwe do spraw gospodarki widzimy w CEIDG. Obecnie w CEIDG mamy więcej firm zarejestrowanych niż przed kryzysem. Oczywiście, gdyby nie było kryzysu, gdyby nie było pandemii, te dane wyglądałyby jeszcze lepiej. Ten wpływ na pewno był. Ale te dane pokazują, że ten wpływ nie był tak przemożny, nie był aż tak mocny, jak obawialiśmy się wiosną. A przypomnę, że wiosną rzeczywiście działaliśmy w poczuciu wielkiej niepewności i także w braku takich solidnych predykcji co do tego, jak się sytuacja pandemiczna będzie rozwijała, a co za tym idzie, jak będzie się rozwijała sytuacja gospodarcza.

Chciałbym jeszcze jedną rzecz powiedzieć w kontekście sytuacji gospodarczej i zaraz przejść do efektów tarczy finansowej. Bardzo ciekawą daną, dla mnie osobiście interesującą, jest dotycząca tego, że w ostatnim czasie odnotowaliśmy bardzo duży wzrost procedur – tak zwanych uproszczonych postępowań restrukturyzacyjnych. Nie mamy więcej upadłości. Nie jest prawdą, że więcej firm upadło. Nie jest też prawdą, że mamy więcej tradycyjnych postępowań restrukturyzacyjnych, ale mamy dużo więcej nowych postępowań restrukturyzacyjnych. Dla mnie to o tyle ważne i ciekawe, bo oczywiście to pokazuje, że z tego rozwiązania korzystają firmy, które są w kłopotach. Jest oczywiste, że właśnie w branżach tu wymienianych jest wiele firm, które są w poważnych tarapatach. Natomiast dzięki uproszczonemu postępowaniu restrukturyzacyjnemu, które było jednym ze wsparć podjętych w jednej z dużych ustaw COVID-owych, te firmy mają szansę, by przetrwać, restrukturyzują się. Zawierają układy ze swoimi wierzycielami, mają szanse trwać dalej. Myślę, że to jest oznaka, że w trudnej sytuacji, tutaj jest ścieżka na przetrwanie i dalszy rozwój.

Teraz pytanie o efekty tarczy finansowej. Przypomnę, że tarcza PFR działa na podstawie programów rządowych. Te programy są osobne, jeśli chodzi o pomoc dla firm z sektora małych i średnich przedsiębiorców oraz dla dużych. Teraz mieliśmy też do czynienia po notyfikacji w Komisji Europejskiej z taką drugą edycją, tarczą 2.0 skierowaną już do konkretnych branż. Jeżeli chodzi o tarczę wiosenną, pierwszą tarczę skierowaną do sektora małych i średnich przedsiębiorstw, skorzystało z niej ponad 340 tys. przedsiębiorców. W jej ramach otrzymali pomoc w kwocie łącznej 60 mld zł. Tutaj też chciałbym zaznaczyć, bo warto to odnotować, że początkowo ten program był pomyślany jako

oparty o pomoc zwrotną, chociaż było też dużo warunków, żeby nie musieć zwracać tej pomocy. Natomiast widząc sytuację, że było bardzo dużo postulatów przedsiębiorców, którzy prosili o to, by to umorzyć – widać, że mamy przed sobą jeszcze kilka miesięcy co najmniej zmagania się z trudną sytuacji pandemiczną, na pewno wszyscy słyszeli o tych nowych odmianach wirusa, sami widzimy, że w województwie warmińsko mazurskim, gdzie odmiana brytyjska się szerzy, te liczby wyglądają znacznie gorzej – rząd podjął decyzję o umorzeniu należności objętych pierwszą tarczą. Ta pomoc, 60 mld zł, które popłynęła w ramach wiosennej tarczy finansowej PFR 1.0, jest bezzwrotna. Już ma taki status.

Z kolei w drugiej tarczy 2.0, branżowej, mamy 13 mld zł dla sektora mikro, małych i średnich firm. Oczywiście aktualnie mamy taki stan prawny, że jest to pomoc pod pewnymi warunkami zwrotna. Aczkolwiek, jak widzimy po przykładzie pierwszej tarczy, w przyszłości rząd będzie miał możliwość zareagować i ewentualnie należności umarzać, jeśli tego będzie wymagała sytuacja. Jeśli chodzi o liczby dotyczące tarczy 2.0, to w jej ramach do firm trafiło ponad 5 mld zł i skorzystało z niej ponad 36 tys. firm zatrudniających łącznie ponad 240 tys. pracowników. Oczywiście tutaj mówimy ciągle o programie, który trwa. Ciągle trwają nabory, więc te liczby mogą się zmienić. Dalej w materiale są tabele, które pokazują rozkład pomiędzy firmy według różnych rozmiarów, ale nie chciałbym omawiać tego szczegółowo. Państwo mieli i mają szansę się z tym zapoznać. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę, że gros tej pomocy idzie do firm mikro i firm małych, czyli zatrudniających do 49 pracowników.

Może przejdę do części dotyczącej dalszej pomocy dla firm. Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że na tym etapie mamy poczucie, że po tej wiośnie mamy już wypracowane kilka narzędzi, które dają rządowi pewnego rodzaju elastyczność. Tarcza PFR – kolejne edycje czy kolejne jej wersje mogą być uruchamiane na podstawie programu rządowego. Tak samo uruchamiana była pomoc dla gmin górskich, która ściśle i bezpośrednio nie jest pomocą dla przedsiębiorców, ale ma związek z sytuacją. Zostały one szczególnie dotknięte pandemią ze względu na to, że w bardzo dużej mierze polegają na sektorze gospodarki, jaką jest turystyka, a ta zimą nie bardzo mogła działać, a jeśli mogła, to w bardzo ograniczonym stopniu. Tutaj też możemy działać – mówię teraz o pomocy dla gmin górskich – w ramach programu rządu. Tak samo Fundusz Inwestycji Lokalnych, który może być uruchamiany na podstawie programu rządu. W ostatnio przyjętej ustawie nazywanej tarczą branżową również powzięliśmy taki mechanizm, który pozwala Radzie Ministrów przedłużać tę pomoc, trochę modyfikować jej zakres rozporządzeniem w granicach umocowania ustawowego. To też pozwala rządowi dużo szybciej uchwalać pomoc, by trafiała tam, gdzie jest najbardziej potrzebna.

Musimy mieć też świadomość – oczywiście tutaj nie da się tego powiedzieć bardzo precyzyjnie – że patrząc na listopad i styczeń, kiedy skala ograniczeń w prowadzeniu działalności gospodarczej była największa, według różnych szacunków zamknięte czy mocno ograniczone było około 5–6% polskiej gospodarki. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że nawet wtedy, kiedy ograniczenia były w relacji do dzisiaj największe – patrząc na ten okres po wakacjach, powiedzmy – to dotyczy tylko pewnego wycinka polskiej gospodarki. Oczywiste jest, że w związku z tym środki kierowane na pomoc muszą być adekwatne i uwzględniać realia i interesy finansów publicznych. Absolutnie rząd jest zdecydowany i gotowy by tę pomoc kontynuować. Ja tylko wymienię kilka z tych narzędzi, zresztą starałem się już część wymienić. Od wiosny mieliśmy tarczę turystyczną. Teraz te podmioty nią objęte są objęte też pomocą branżową. Ona jest przedłużana. Pomoc branżową mieliśmy w ustawach, mamy też kolejne rozporządzenia i planowana jest jeszcze kolejna pomoc. Będzie przedłużana jeszcze raz kolejnym rozporządzeniem. To jest pomoc, która obejmuje między innymi świadczenia postojowe i dotację w wysokości 5000 zł. Dotacje są bezzwrotne dla firm mikro i małych. Mamy również zwolnienie ze składek ZUS na każdego pracownika. Również na takiego pracownika, który w sensie formalnym nie jest pracownikiem, tylko jest zatrudniony na umowie zleceniu, która jest ozusowana.

Chciałbym też powiedzieć, że w ramach pomocy od jesieni aż do dziś wyasygnowano już kwotę ponad 40 mld zł. Oczywiście ta kwota zawiera się w globalnej liczbie, o której

mówiłem na początku, czyli w ponad 180 mld zł. Chcę, żeby to wybrzmiało. Od jesieni na pomoc przeznaczyliśmy już ponad 40 mld zł w sytuacji, w której mówimy o ograniczeniu czy zamknięciu mniej więcej 5–6% wartości polskiej gospodarki.

W materiale wymieniona jest znacznie dłuższa lista działań, również działań podatkowych. Może w tym momencie nie będę jej przytaczał w całości. Na koniec chciałbym… Jeszcze plan odbudowy gospodarki po zniesieniu lockdownu. Ale tutaj, jeszcze w części podsumowującej pomoc, chciałbym zaznaczyć, że kluczowe na dzisiaj jest właśnie to, że mamy elastyczne narzędzia, które pozwolą szybko zareagować i posyłać pomoc tam, gdzie jest potrzebna. To, że pomoc możemy tam kierować i mamy lub będziemy mieli na nią środki, w dużej mierze właśnie wynika z tego, o czym mówiłem w pierwszej części. To znaczy z tego, że globalnie sytuacja polskiej gospodarki jest naprawdę solidna i pozwala nam z poczuciem bezpieczeństwa patrzeć na ten rok, który się zaczął i jest jeszcze w większości przed nami.

Ostatnie pytanie dotyczy planów odbudowy gospodarki po zniesieniu lockdownu. Może zacznę od czegoś, czego chyba w materiale jeszcze być nie mogło, bo wtedy tej daty nie znaliśmy. Ale według moich najlepszych informacji jutro odbędzie się prezentacja i otwarcie konsultacji społecznych krajowego planu odbudowy. Na pewno będą stanowiły ważny element tego planu, który pozwoli nam wzmacniać, odbudowywać i czynić polską gospodarkę bardziej odporną na kryzysy już po zniesieniu lockdownu, czy też po tym, jak największe utrudnienia związane z pandemią będziemy mieli za sobą. W kontekście planów na pewno chciałbym zwrócić uwagę na to, że w resorcie rozwoju powstaje i jest konsultowana nowa polityka przemysłowa, która ma między innymi właśnie zawierać elementy pozwalające na zawieranie takich porozumień i kontraktów z konkretnymi branżami, które będą miały i mają kluczowe znaczenie, a w przyszłości być może jeszcze większe, dla dalszego rozwoju Polski.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że po tym jak w zeszłej kadencji udało się nam przygotować i uchwalić przy dosyć szerokim konsensusie rynkowym nowe Prawo zamówień publicznych, teraz pracujemy nad planem polityki zakupowej państwa. Należy pamiętać, że strumień pieniędzy płynący przez zamówienia publiczne w latach przedpandemicznych sięgał bodajże 200 mld zł. To, w jaki sposób będziemy ten strumień pieniędzy wydawali – i to nie tylko rząd, przecież większość zamawiających to instytucje samorządowe – według reguł bardziej przyjaznych dla firm i w sposób bardziej przejrzysty, też będzie miało kluczowy charakter dla rozwoju Polski.

Tu też chciałem zwrócić uwagę na rozwiązania podatkowe, które zostały wprowadzone, a które na pewno mają charakter prorozwojowy. To oczywiście jest przede wszystkim estoński CIT, który sam w sobie jest bardzo silnym bodźcem proinwestycyjnym dla firm, które z niego skorzystają. Również podwyższenie limitu przychodów dla zastosowania podatku CIT o bardzo niskiej stawce 9% było od dawna postulatem resortu rozwoju. Dzięki świetnej współpracy z Ministerstwem Finansów to też weszło w życie. To pozwoli najmniejszym firmom na korzystanie z bardzo preferencyjnej stawki podatkowej. W dużej mierze z mojej strony to tyle. Teraz czekam na pytania. Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Szanowni państwo, chciałem tylko oficjalnie zamknąć głosowanie dotyczące stwierdzenia kworum. Teraz oddajemy głos pani poseł Janysce. Następny będzie pan poseł Gawron. Dziękuję.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni goście, z uwagą wysłuchałam informacji, z którą oczywiście wcześniej się zapoznałam. Muszę powiedzieć, że dla mnie ta informacja ma charakter bardziej sygnalny niż analityczny i dostarczający szerokiej informacji o tym, co jest w tytule, a mianowicie o wpływie pandemii na sytuację całego sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Ocena oczywiście przedstawionych danych, ich wartości, zależy od tego, w jaki sposób były agregowane, jakie zadawano pytania, w jakich branżach to było badane – czy tylko w zagrożonych, czy generalnie, w całej gospodarce. W związku z tym będę miała tutaj

trochę pytań do całego materiału, na które, jeśli nie da się dzisiaj odpowiedzieć, to chciałabym prosić o to, aby odpowiedzi zostały przekazane trybie pilnym. Ufam panu ministrowi, że tak będzie.

A więc, proszę państwa, zacznę po kolei i postaram się w sposób w miarę skondensowany zadawać pytania. Na stronie 2 piszą państwo o badaniu sytuacji polskich przedsiębiorców, że była to próba w 504 kategoriach i w 5 sektorach branżowych. Chciałabym wiedzieć, jakie to były sektory branżowe, w których te badania zostały przeprowadzone.

Kolejne tematy. Według badań państwo podają, że 78% firm planowało utrzymanie zatrudnienia i wynagrodzenia na niezmienionym poziomie. Jakie to były firmy? Czy to były firmy korzystające z pomocy? Bo jeśli tak, to automatycznie warunkiem korzystania z pomocy jest utrzymanie zatrudnienia. Więc tutaj mogą być to wnioski zbyt daleko idące, bo nie wiadomo, jakie będzie zachowanie po upływie kolejnych miesięcy tej bardzo trudnej sytuacji.

Kolejna informacja o bankowych zaległościach. Spadło tempo wzrostu zadłużenia z tytułu kredytów i pożyczek długo- i krótkoterminowych. Czy ankietowanych-badanych pytano o powód? Bo to raczej jest dość oczywiste, że w sytuacji bardzo trudnej, gdzie z przyczyn obiektywnych trudno jest zadbać o bieżącą płynność finansową, nie myśli się o zadłużaniu, a zwłaszcza o pożyczkach długoterminowych. Ale także nie wiadomo, jak do tego jest nastawiony sektor bankowy. Czy również było analizowane nastawienie sektora bankowego i skłonność do udzielania kredytów? Czy tutaj sektor bankowy też nie chce ryzykować? Tym bardziej, że nadal cały czas jest w kryzysowej sytuacji, obłożony podatkiem bankowym, który robi swoje i nie nastraja dobrze banków do akcji kredytowej.

Kolejne pytanie dotyczy skłonności do inwestycji, ponieważ państwo napisali, że pod wpływem kryzysu kont pozostaje aktywność inwestycyjna przedsiębiorstw. Aktywność inwestycyjna od 5 lat jest bardzo niska i skłonność do inwestycji jest bardzo niska. Zupełnie z innych powodów. Teraz COVID-19 pewnie dołożył swoje, ale chciałabym znać dane rok do roku na przestrzeni ostatnich lat. Jak wyglądały inwestycje i jak wyglądała ta skłonność? Bo dopiero wtedy możemy powiedzieć i wiarygodnie uznać, jaki procent zahamowania skłonności do inwestycji wynika wyłącznie sytuacji COVID-owej.

Piszą państwo także o nowych podmiotach, których w ujęciu rok do roku w 2020 roku było więcej niż w 2019 roku. Czy to są nowe podmioty? Czy państwo w ogóle mają takie informacje? Czy są to też podmioty na przykład po reorganizacjach albo przechodzenie z umowy o pracę na samozatrudnienie?

O efekty tarczy finansowej nie będę pytała, ponieważ w klubie podzieliliśmy się tak, żeby nie zająć od razu wszystkich tematów, żeby szło to w miarę płynnie, ale zapytam o dalszą pomoc, także dla firm, którą państwo tutaj prezentują, o rządowy plan odbudowy gospodarki po zniesieniu lockdownu. Jak się ma nowa polityka przemysłowa do nowego ładu zapowiadanego przez premiera Morawieckiego? Czy będą to dokumenty i programy, które są równolegle przygotowywane? Czy będzie to jeden program, który zawiera się w drugim? Jak się ma do tego krajowego planu budowy, o którym pan minister powiedział, że jutro będzie prezentacja i otwarcie konsultacji? Jako członkowie Komisji na pewno bylibyśmy bardzo zainteresowani wszystkimi programami, żebyśmy mogli się ustosunkować i przygotować do dyskusji, ale także do pomocy w tej kwestii, do zaproponowania rozwiązań.

Wybiegając w przyszłość państwo piszą również o tym, że likwidacji barier administracyjnych i prawnych będzie służyła tarcza prawa, która ma się przełożyć na bardziej przyjazne otoczenie dla biznesu. Ale tutaj państwo wymieniają tylko takie rozwiązania, które mają prowadzić do przyspieszania wydawania decyzji administracyjnych, uproszczenia formalności, a w związku z tym, minimalizacji kosztów ponoszonych przez przedsiębiorców.

Mam pytanie o zupełnie coś innego, tj. o cały klimat prawny stanowienia prawa dotyczącego działalności przedsiębiorców i skutkującego w działalności przedsiębiorców, bo głównie o to chodzi. Przedsiębiorcy od lat nie ufają ustawodawcy polskiemu. Od 5 lat twierdzą, że w związku z tym, że prawo jest stanowione chaotycznie, z dnia na dzień, bez analiz, bez konsultacji, jest niestabilne, nieprzewidywalne, zaskakujące,

boją się inwestować i oni po prostu nie ufają państwu. Dlatego to jest najważniejsze. Jeśli mówimy o jakiejkolwiek tarczy prawnej, to powinno być motywem przewodnim. Jeśli nie dojdziemy do tego, że każdy akt prawny, który ma skutkować w działalności przedsiębiorców, nie będzie konsultowany, jeśli do tego nie będzie analiz, jeśli nie będzie również z odpowiednim wyprzedzeniem komunikowany, to każde rozwiązanie, nawet przyjazne, może być z dnia na dzień obalone i zmienione. Przykładem 22–23 października wieczorem, kiedy ludzie z branży gastronomicznej i szeroko powiązanej dowiedzieli się, że od następnego dnia już nie funkcjonują. Zamknięto ich na 2 tygodnie. Minęły już 4 miesiące i nadal twierdzą, że nie wiedzą, co będzie dalej.

Jeśli chodzi o projekt polityki przemysłowej, to mam pytanie, z kim był konsultowany. Gdzie jest ten dokument, gdzie go można znaleźć? Czy to jest tylko treść komunikatu na stronie ministerstwa? Bardzo proszę o ten dokument i informację o konsultacjach.

Proszę państwa, na koniec jeszcze podsumuję, że brakuje mi tego, co powinno być motorem sprawczym każdego postępowania. Brakuje mi strategii wariantowej, która przy COVID-zie powinna być przygotowana już wiele miesięcy temu. Strategia działania na każdy wariant związany z rozmiarami tej epidemii, a każdy skonsultowany z branżami i z ekspertami.

Niestety cały czas działania są chaotyczne, z dnia na dzień, nie uwzględniające wciąż trudnej sytuacji podmiotów z różnych branż, które nie dostały pomocy. Teraz jest prawie całkowity lockdown podjęty przez rząd w stosunku do województwa warmińsko-mazurskiego. Ale na przykład padają pytania, czy tym lockdownem są również objęte kasyna? Czy również wyjątkowo nie? Bo prawdopodobnie nie. To niestety pokazuje obraz niebrania pod uwagę wszystkiego tego, co jest ważne.

Mam również pytania od przedsiębiorców. Pytanie z wczoraj, aktualne przed dzisiejszym posiedzeniem Komisji Gospodarki i Rozwoju. Od 3 lat podmiot działa w branży gastronomicznej. Niestety nie otrzymał pomocy z pierwszej tarczy algorytmicznej, ponieważ jak to w branżach usługowych, bardzo często bywa, zatrudniał pracowników na umowy zlecenia. To wszystko było oskładkowane, wszystko opłacone, ale pomocy niestety nie otrzymał, bo nie miał umów o pracę. Latem, po okresie otwarcia gospodarki, wydawało się, że będzie to kontynuowane w dobrym tempie. W związku z tym zatrudnił pracowników na umowy o pracę, ale okazało się, że znów się nie załapał, ponieważ zatrudnił ich we wrześniu, a do analizy brane były miesiące wcześniejsze. Takich pytań, łącznie z nowymi podmiotami, które już w pewnym stopniu zostały rozwiązane, zadawaliśmy bardzo wiele. Dawaliśmy też propozycje rozwiązań na etapach przygotowywania wszystkich aktów prawnych.

Mam jeszcze pytanie, czy nie obawiają się państwo, że to, co się teraz dzieje w sądowych procesach odszkodowawczych, które są podejmowane przez zdesperowanych przedsiębiorców – bo już nie mają wyjścia, bo nie otrzymali pomocy i mogą nie przetrwać – nie powoduje, że narażacie Skarb Państwa na nieuzasadnione straty? Cały czas twierdzicie, że rozporządzeniami możecie te branże zamykać. To jest również problem ze stanowieniem prawa w zgodzie z Konstytucją. Podmioty z branż, które zostały zamknięte i dotknięte lockdownem, podkreślają również, że najgorszy dla nich – zwłaszcza dla branży gastronomicznej – jest brak realnego planu odmrażania gospodarki. Pan wie, panie ministrze, że nieustająco mówimy o tym w różnych gremiach, w zespołach parlamentarnych, na posiedzeniach komisji, w rozmowach z partnerami społecznymi. To nie jest łatwe, ale rządzenie generalnie nie jest łatwą sprawą. Myślę, że absolutnie tego należy wymagać.

Jeszcze tak dla informacji… Myślę, że państwo to też wiedzą. Moim zdaniem informacja musi być przygotowana w bardzo ścisłym kontakcie z branżami, które są zamknięte, których przyszłość jest zagrożona. Oczywiście opinie zewnętrzne, opinie prasy możemy tutaj sobie pokazywać albo cytować Deutsche Welle, ale chciałabym jednak, żeby dzisiaj cytować i brać pod uwagę przedstawicieli branż. Bo to oni mówią na przykład, że 90% firm z branży gastronomicznej ma zagrożoną bieżącą płynność finansową. To oni mówią o tym, że z powodu zeszłorocznego zamknięcia tej branży branża gastronomiczna straciła około 30 mld zł. To oni boją się o to, że za chwilę bardzo wielu z nich już realnie

będzie zamkniętych i nie powrócą na rynek. To są elementy, których w tej analizie brakuje – opartej o podmioty, które zostały dotknięte lockdownem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Następny w kolejności do zadania pytania był pan poseł Gawron, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, to, że mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa są główną siłą polskiej gospodarki, nie trzeba przypominać, chociaż warto o tym mówić. Szczególnie w dobie pandemii to jest właśnie sektor najbardziej zagrożony. Jeżeli chodzi o pomoc z pierwszej tarczy, tarcza była bardzo szeroka, bardzo wysokie finansowanie tej tarczy. Niestety obecnie mamy sytuację, że kiedy skupiamy się na branżach, które są zamknięte i tu przez to skupienie się na branżach i stosowanie głównego wyznacznika w postaci kodu PKD, zdarzają się pewne sytuacje, gdzie przedsiębiorcy będący rzeczywiście w trudnej sytuacji tej pomocy nie otrzymują. Dziękuję, panie ministrze, bo tutaj w tym materiale jest zaznaczone, że ministerstwo pracuje nad tym, aby przedsiębiorcy, którzy w okresie pandemii zostali bardzo poszkodowani, nie mieli możliwości pracy i rozwijania swoich firm, zostali w jakiś sposób wsparci. Myślę, że to się stanie szybko. Tutaj można by spróbować różnymi sposobami. Chociażby na przykład możemy się posiłkować opinią rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, który powiedział, żeby głównym elementem był właśnie spadek obrotu. To jest taki wyznacznik, który mimo braku dominującego kodu PKD można by zastosować. Ja wiem, jak to jest w praktyce. Niestety przedsiębiorcy nie zawsze przywiązywali dużą wagę do tego, jaki kod PKD jest wpisany. Czasami zmieniali profil działalności i nie poprawiali tego kodu. To są czasami nawet indywidualne sytuacje, ale też powinniśmy myśleć o tych przedsiębiorcach.

Są też sytuacje, gdzie na przykład galeria handlowa była zamknięta. Tam funkcjonowała na przykład apteka, która teoretycznie w czasie pandemii nie ma spadku obrotu, ale przez to właśnie, że była w galerii handlowej doznała praktycznie całkowitego zamknięcia i braku możliwości generowania obrotów i dochodów. Tak że panie ministrze, trzymam tutaj za słowo, że w nowych rozwiązaniach jest pewna elastyczność i będzie można wprowadzać to tak, żeby wszyscy przedsiębiorcy, którzy potrzebują pomocy, taką pomoc uzyskali.

Druga sprawa. ZUS dla mikroprzedsiębiorców to jest takie główne obciążenie w prowadzeniu działalności gospodarczej. W pierwszej tarczy można było bardzo szeroko wnioskować o zwolnienie ze składek ZUS za marzec, kwiecień i maj. W tej chwili to wszystko jest robione branżowo, a jest wiele branż, które odczuwają spadek obrotów, spadek możliwości prowadzenia swojej działalności. Mamy takie narzędzie, panie ministrze, które już funkcjonuje od zeszłego roku – Mały ZUS plus. Ten Mały ZUS plus jest moim zdaniem naprawdę dosyć dobrze dopracowanym narzędziem, które o kilkaset złotych zmniejsza składki na ubezpieczenie społeczne. Tam jest możliwość wnioskowania. Wiem, że w zeszłym roku to było około 300 tys. mikroprzedsiębiorców, którzy zdecydowali się na skorzystanie z tego programu. Ale tam jest pewna granica –120 tys. dochodu za zeszły rok. Może rozważyć tutaj takie rozwiązanie, żeby tę granicę znieść na jakiś czas, chociażby teraz w okresie pandemii, kiedy jest taka trudna sytuacja tych firm? Myślę, że to też byłoby takie działanie, które by pomagało najmniejszym przedsiębiorcom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pytanie do państwa z sekretariatu, czy mamy jakąś prośbę o zabranie głosu od przedstawicieli strony społecznej albo nieparlamentarzystów? Nie ma. To nic. Mogą się nadal zgłaszać.

W takim razie następna w kolejności będzie pani poseł Nykiel, jeżeli możemy prosić o zabranie głosu.

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, koleżanki i koledzy, członkowie Komisji, zaproszenie goście, zanim przejdziemy do tego, czy następna pomoc jest dobrze planowana, chciałabym odnieść się do tego, co było – bo taki był przedmiot obrad w pierwszym punkcie naszego dzisiejszego posiedzenia. I chcę powiedzieć tak – to, że powstała jakakolwiek pomoc, to fantastycznie. Pytanie moje, czy te pieniądze, te miliardy, którymi państwo się chwalą, pokazują w tym materiale, posługują się nimi w różnych wypowiedziach – ogromne pieniądze, bo w niektórych pojawia się 200 miliardów, a w innych 300 miliardów pomocy – zostały wydane efektywnie i rzetelnie? Państwo podzielają moje zdanie, że zawsze jak rząd wydaje złotówkę podatnika – bo swoich pieniędzy nie ma, zawsze to będę podkreślać – to każda powinna być szczególnie oglądana, żeby była celnie wydana. Czy tak było? Tego bym nie powiedziała.

Chcę konsekwentnie wspólnie z przedsiębiorcami powtarzać, że tę pomoc trzeba pilnie uzupełnić i usprawnić. Państwo się chwalą się, że na walkę z kryzysem poszły tak duże pieniądze, ale w dobie kryzysu wysłuchujemy, tak jak wczoraj propagandy premiera, który przychodzi do polskiego parlamentu. Trzecia fala kryzysu się zaczyna, więc spodziewałam się, że pan premier powie – droga opozycjo, nie mamy czasu na kłótnie, musimy ratować polskie firmy, polską gospodarkę. Bo to, że ona jest w dobrej kondycji w porównaniu do innych państw europejskich, jest prawdą. Ale wiecie dlaczego? O tym nie mówicie. W tych państwach europejskich, które najbardziej ucierpiały, struktura i PKD była bardziej uzależniona od turystyki i handlu – bo te branże najbardziej ucierpiały. I o tym państwo nie wspominają. Ale dobrze, zgódźmy się, że mamy dobrą kondycję, ale poprawmy sposób wydawania i kierowania następnych środków, tak żeby one naprawdę wspierały branże najbardziej zagrożone, branże pozbawione możliwości zarabiania, choćby na koszty. Te tarcze są dziurawe.

To, co już pan poseł powiedział przede mną – bardzo się cieszę, że również panowie zwracają uwagę na to, o czym od dawna mówimy. Popełniliśmy nawet, widząc bezradność rządu, projekt ustawy i złożyliśmy go do laski marszałkowskiej w połowie grudnia. Tam podstawowym elementem było uzależnienie wsparcia nie od rodzaju PKD, a właśnie od spadku przychodu. Proponowaliśmy również dłuższy horyzont czasowy, tak żeby przedsiębiorca planując – jeśli mnie zamkną, jeśli pandemia będzie trwała, to mogę się spodziewać, że dostanę takie i takie wsparcie. To wszystko tam zaproponowaliśmy. Zaproponowaliśmy także zmniejszenie VAT-u dla usług gastronomicznych z 8 do 5%. Zaproponowaliśmy też wsparcie dla nowo powstałych firm, bo one też nie były objęte dotychczasową pomocą dla firm, które prowadziły działalność jako osoby fizyczne, które też gdzieś po drodze się zgubiły. Gdyby państwo choć raz, nawet nie jako nasz projekt procedowali, tylko zastosowali przynajmniej niektóre rozwiązania, to myślę, że nie byłoby tych dramatów. A dramaty są, bo codziennie się spotykamy z przedstawicielami tych branż najbardziej poszkodowanych, czyli turystycznej i gastronomicznej. Ale nie tylko. Państwo wiedzą, że obok tych branż jest bardzo dużo różnych firm – sklepiki, pamiątki i wszystkie inne usługi wspierające turystykę. One nie były objęte pomocą. Zgubiliście państwo bardzo wiele firm. Ten obraz, który teraz nam się jawi, to wcale nie jest taki wspaniały, jak tutaj pan minister był uprzejmy przedstawić.

Dane wskazują, że spośród 70 tys. firm gastronomicznych 7,5% jest poważnie zadłużonych. Panie ministrze, czy pan o tym wie? Wartość tych zobowiązań szacowana jest na ponad 700 mln zł. Ponad połowa firm, 57,1% z branży hotelarskiej i gastronomicznej, deklaruje, że na rynku przetrwa nie dłużej niż 3 miesiące. No, z czegoś to się bierze, proszę państwa. Z tego co wiem, dzisiaj Izba Gospodarcza Gastronomii Polskiej zapowiedziała złożenie pozwu zbiorowego i będzie dzisiaj o tym mówić. Proszę państwa, kwoty odszkodowań będą ogromne. Nie będę mówić nawet o tych kwotach, bo nie chcę państwa tutaj… Nas wszystkich... My tak samo czujemy się odpowiedzialni. Proszę państwa, rząd rządzi, a obowiązkiem opozycji jest go oceniać i przeciwdziałać różnym nietrafnym wyborom. Stąd się biorą nasze głosy, często bardzo emocjonalnie wyrażane, żeby do państwa dotrzeć. Nie po to, żeby sobie pokrzyczeć. Średnio nas to interesuje. Chcemy naprawdę dotrzeć z naszymi propozycjami i wołaniami.

Na kondycję firm wpływały te opłaty i podatki, które państwo wprowadzali. Na to też nie wracacie uwagi. Cena energii w Polsce jest wysoka. Jak się popatrzy, czytając tylko ten podstawowy wskaźnik, to wydaje się, że nie, że dobrze jesteśmy sytuowani w Europie. Ale jak weźmiemy do poziomu PKB, to już zupełnie inaczej to wygląda. Jesteśmy na przedostatnim miejscu. Czyli ta energia jest bardzo droga. Te wszystkie opłaty, o których mówiła tutaj koleżanka, również wpływają na kondycję firm. Uważam, że państwo nie daliście rady. W związku z tym chcę zadać pytania. To, panie ministrze, kieruję do całego rządu – dlaczego nie ogłosiliście stanu klęski żywiołowej? Bo naprawdę wiele pomocy byłoby bezpośrednio od samorządów, pomoc byłaby scedowana na samorządy. Automatycznie, jeśli przedsiębiorstwo jest zamknięte, to wiadomo, że należy mu się odszkodowanie. Trzeba było stawić czoła temu wyzwaniu. Czy w obliczu trzeciej fali, która nam się zaczęła, państwo nadal nie zamierzają tego stanu ogłosić? Dlaczego przez ostatni miesiąc panował chaos informacyjny dotyczący restrykcji? To budowało niesamowitą niepewność, wielokrotnie uniemożliwiało podjęcie jakiegokolwiek działania przedsiębiorcom. Czy rząd przyjął plan działań na najbliższe miesiące? Pan minister przedstawił informację, więc to moje pytanie może jest mniej aktualne. Ale czy rząd uwzględni propozycje, które jako opozycja składamy i składaliśmy? Naprawdę, proszę się przyjrzeć tym projektom. One są naprawdę bardzo zbieżne z tym, co mówi rzecznik małych i średnich przedsiębiorców. Czy w MSWiA lub innym ministerstwie odbyły się spotkania poświęcone strategii kontroli, której poddawani są dziś przedsiębiorcy? Dlaczego, panie ministrze, nie broni pan przedsiębiorców przed prokuratorami, którzy dostali wytyczne? Wiceprokurator napisał wytyczne do wszystkich, jak ścigać przedsiębiorców. Jeśli jest pandemia, jeśli zamykamy te firmy, to trzeba inaczej podchodzić do przedsiębiorców, a nie stawiać na kontrole i kary.

Na koniec. Jak państwo odniesiecie się do wszystkich propozycji złożonych w naszym projekcie ustawy, o którym już mówiłam? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Kolejną osobą jest pan poseł Waldemar Olejniczak.

Podsekretarz stanu w MRPiT Marek Niedużak:

Szanowna Komisjo, nie wiem, jak na sali, ale ja nie słyszę pana posła.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Pan poseł jeszcze nie zaczął.

Poseł Waldemar Olejniczak (PiS):

Przepraszam, problemy techniczne.

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo i szanowni goście, pozwoliłem sobie zabrać głos i zasygnalizować problem. Na początku zaznaczę, że nie sprawdziłem informacji, czy zostało to już uporządkowane, ponieważ informację pozyskałem wczoraj, ale uznałem to za bardzo ważne. Wczoraj zgłosiła się do mnie mała firma, która złożyła wniosek do PFR, spełniała wszystkie wymogi formalne. Okazało się jednak, że ta firma działa na rynku i funkcjonuje, ale nie jest zarejestrowana ani w KRS, ani w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Powiem szczerze, że funkcjonuję w przemyśle od kilkudziesięciu lat, edukowałem się w tym kierunku i ta informacja mnie zaskoczyła, że są takie firmy i funkcjonują. Ich wniosek został odrzucony nie dlatego, że nie spełniają wymogów, ale ze względów formalnych. Pozwolą państwo, że dokładnie przeczytam, o co chodzi, żebym czegoś nie zniekształcił. Chodzi tu związki spółek wodnych, które działają na podstawie prawa wodnego i wpisani są w rejestrze Systemu Informacyjnego Gospodarowania Wodami Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Jak się okazuje, ich wniosek ze względów formalnych został odrzucony, ponieważ nie są zarejestrowani ani w KRS, ani w CEIDG. Szanowni państwo, panie ministrze, ten problem może dotyczyć wielu takich firm, wielu takich instytucji. Przede wszystkim są to małe firmy. Ja tę firmę znam, ale nigdy nie pomyślałem, że oni działają na innych zasadach niż wiele innych przedsiębiorstw. Jeżeli spełniają wymogi tarczy, złożyli wniosek, powinni mieć jakąś szansę skorzystania z tego. Ale w takiej sytuacji mam wrażenie i pewne obawy, chyba uzasadnione, że po prostu polegną w machinie biurokratycznej

i niestety nie będą mieli prawa z tego skorzystać. W związku z tym, panie ministrze, może złożę to jako interpelację. Bardzo proszę o zapoznanie się z tą sprawą, ponieważ to dotyczy naszych obywateli, ludzi działających i płacących podatki. Uważam, że jest to bardzo istotne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pytanie, czy mamy jakieś zgłoszenia ze strony społecznej? Nie ma. Następna w kolejności do zabrania głosu jest pani poseł Marta Wcisło.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, chciałabym się odnieść do dwóch kwestii, po pierwsze, do informacji Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii, do raportu, który dostaliśmy odnośnie do sytuacji polskich mikro i małych przedsiębiorstw w związku z epidemią, a także w kontekście procesu legislacyjnego, który został stworzony dla polskich firm.

Może zacznę od informacji, które ministerstwo nam przedstawiło. Panie ministrze – nie wiem, czy mnie pan dobrze słyszy – nie popieram huraoptymizmu, który państwo nam tutaj przedstawiają, który mówi, że sytuacja polskich firm jest dobra, że wzrasta zaufanie, że spada zadłużenie i tak dalej, że siedmiokrotnie wzrosła aktywność gospodarcza w sektorze przemysłowym. Chciałabym zapytać – jaki to sektor?

Mam także uwagi do informacji, które państwo zamieściliście, że na koniec grudnia 2020 roku sądy ogłosiły upadłość bądź restrukturyzację zaledwie 887 polskich firm. Po pierwsze, to o 887 za dużo, a po drugie, w sądzie nie każda firma, nie każda działalność gospodarcza jest zarejestrowana. Są działalności jednoosobowe, są osoby fizyczne, które prowadzą działalność gospodarczą. Czy one zostały uwzględnione w raporcie, który państwo nam przedstawiają?

Chciałabym także zauważyć, że konieczna jest zmiana kwalifikacji przyznawanej pomocy przedsiębiorcom – nie na podstawie kodu PKD, a na podstawie faktycznego spadku obrotów. Poza tym nie może być takiego procesu, jaki miał miejsce w 2020 roku, że z dnia na dzień zmieniacie państwo rozporządzeniami możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Myślę tutaj o zamknięciu gastronomii, które zostało ogłoszone na kilka godzin przed zamknięciem – wszystkie punkty gastronomiczne, restauracje w całej Polsce. Myślę tutaj o zakazie sprzedaży kwiatów, chryzantem przed dniem Wszystkich Świętych i wielu innych waszych pomysłach, które absolutnie były nieprzemyślane, chaotyczne i biją bezpośrednio w przedsiębiorców.

Chciałbym także zaapelować do pana ministra o to, aby pochylił się nad losem wielu mikro i małych przedsiębiorców i stanął w ich obronie w odniesieniu do tego, co zapowiada prokuratura i minister o konieczności przeprowadzania licznych kontroli związku, z tym, że otwierają się działalności. Ci ludzie nie otwierają po to, aby zrobić jednemu czy drugiemu panu ministrowi na złość, tylko otwierają, bo nie mają za co żyć i co jeść.

Natomiast teraz odniosę się do procesu legislacyjnego, czyli ustawy z 2 marca 2020 roku, do ustawy o COVID, która w artykule 15ze daje możliwość właścicielom galerii rekompensaty czynszu swoim najemcom, pod warunkiem, że ten wyrazi akces przedłużenia umowy o czas zamknięcia galerii plus dodatkowe 6 miesięcy. Co to oznacza w praktyce? W praktyce oznacza, szanowni państwo, że po trzech lockdownach, które mieliśmy, właściciele galerii, stosują ten przepis każdorazowo przy każdym lockdownie. Czyli de facto najemcy lokali – nie mówię tu o sieciach, które sobie poradzą, ale o osobach, które prowadzą działalność jako mikroprzedsiębiorcy – mają trzeci raz przedłużone umowy najmu o okres zamknięcia i umowę wypowiedzenia. To daje blisko 2 lata dłuższe umowy pierwotne, które były zawierane zupełnie w innych warunkach gospodarczych, przy innej koniunkturze. Ten przepis oczywiście nie jest obligatoryjny. Właściciel może, nie musi, zastosować ten przepis, ale większość właścicieli galerii z chęcią, z rozkoszą, stosuje ten przepis. W tej chwili jest on właściwie dedykowany głównie właścicielom. Zamiast bronić, wspierać i pomagać małych i mikroprzedsiębiorców, wyszedł on naprzeciw oczekiwaniom właścicieli galerii. W tej sprawie napisałam do ministerstwa interpelację. Chciałabym, aby ten przepis został znowelizowany, ponieważ nie wiemy, ile jeszcze przed nami lockdownów i w sumie, na jaki okres te umowy pierwotne, które były zawierane często

kilka lat wcześniej, będą skutkowały w przyszłości. Dziś w moim rodzinnym mieście Lublinie jest poważny problem, ponieważ ci ludzie nie mieli z czego zapłacić czynszu, chociażby za 21 dni listopada. Są zmuszani do podpisania umowy na kolejne 6 miesięcy, tylko po to, żeby móc kontynuować swoją działalność. To jest dla nich niezwykle trudna sytuacja. Są w skrajnie trudnej sytuacji. Moja prośba do pana ministra, aby pochylił się nad tym problemem. Interpelacja została złożona w ubiegłym tygodniu i proszę o szybką odpowiedź i znowelizowanie tego przepisu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Następny w kolejności do zabrania głosu jestem ja. To będzie krótkie pytanie. Panie ministrze, kiedy rozmawiałem z przedsiębiorcami, którzy ubiegali się albo ubiegają o różnego rodzaju pomoc, zwrócono mi uwagę na naprawdę momentami sporą ilość dokumentacji, która potrzebna jest do tego, by ją wypełnić, żeby się ubiegać. To oczywiście nie zawsze gwarantuje, że przy różnego rodzaju programach – szczególnie tam, gdzie ilość środków jest z góry określona – wnioski będą pozytywnie rozpatrzone. Pytanie jest takie, czy są jakieś badania, czy trwają próby, dotyczące ilości tychże dokumentów. Rzecz jasna, że zdaję sobie sprawę z tego, iż Ministerstwo pewnie stara się też tak to wycyzelować, żeby środki trafiły do tych podmiotów, które faktycznie tej pomocy potrzebują. Ale tak, by ilość tejże dokumentacji zmniejszyć… Pytanie, na ile jest to też zależne od jakichś unijnych regulacji, jeżeli chodzi o kwestię udzielania pomocy przedsiębiorcom? Bo spotkałem się z tego typu informacją. To będzie wszystko z mojej strony, przynajmniej na tę chwilę.

Czy mamy jakieś zgłoszenia ze strony społecznej albo jakiejkolwiek innej? Nie mamy. Następny w kolejności do zabrania głosu jest pan poseł Aleksander Miszalski.

Poseł Aleksander Miszalski (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, zacznę może od tego, że ta analiza, którą państwo przeprowadzili, oczywiście dotyczy wpływu pandemii na wszystkie firmy z sektora małych i średnich przedsiębiorstw. W skali całego kraju rzeczywiście nie wygląda to aż tak źle, natomiast jeżeli spojrzymy wyrywkowo na tę część gospodarki, która najbardziej została przez pandemię pokrzywdzona, to wygląda to już dużo gorzej. Wiemy, że turystyka, kultura, transport generują 5–10% PKB. W tej części jest naprawdę bardzo ciężko.

Wstępem powinno być to, co już tu mówiono, że lockdown w ogóle jest nielegalny, jest niekonstytucyjny. Doskonale o tym wiecie. Powinno być to wprowadzone zmianą ustawową albo stanem wyjątkowym. W związku z tym bardziej powinniście mocno przyłożyć się do tego, żeby na tym nielegalnym lockdownie ucierpiało jak najmniej firm. Zresztą Senat przyjął ustawę odszkodowawczą, którą polecam waszej lekturze, bo może mogłaby być dobrym wyjściem z sytuacji dla wielu firm. Nie dość, że wprowadzacie lockdown nielegalnie, to w dodatku jesteście nieprzewidywalni. Najpierw pan premier Morawiecki ogłasza jakieś progi, w których będzie się zamykać, tworzy strefy zielone, żółte, czerwone. To nawet wszystko wygląda racjonalnie, bo zależy od liczby zakażeń w danym rejonie. Natomiast później się okazuje, że to wszystko idzie do kosza, bo jednak się przestraszyliście i wszystko jest zamknięte czarnym lockdownem, który jest najbardziej restrykcyjny, mimo że wiele powiatów, a nawet województw tak naprawdę spełniało wymogi stref zielonych i żółtych – między innymi w tej chwili moja Małopolska, jeszcze niedawno była zielona.

Niestety setki firm z różnych branż mimo nielegalnego zakazu działania nie dostaje od was pomocy. Dlaczego? Bo wasze tarcze są dziurawe. Mówię to nie po to, żeby w tej chwili krytykować to, co było, tylko żebyście na przyszłość, konstruując tego typu narzędzia, jednak pamiętali o tych błędach.

W sprawie tarczy 1.0 zgłaszają się do mnie przedsiębiorcy, którzy zgłosili reklamację w maju i czerwcu. Do dziś nie dostali żadnych odpowiedzi. Zresztą tarcza 1.0 pokrywała mniej więcej 15% przychodów rocznych firm branży turystycznej. Zatem nie rekompensowała tego, że ktoś de facto jest zamknięty cały rok. W tarczy 2.0, nie wiadomo w sumie czemu, wykluczyliście jednoosobowe działalności, spółki, gdzie pracują tylko współwłaściciele – a przecież takie spółki są – nowe firmy, które się pojawiły i nie miały

do czego porównywać przychodów, jak również te firmy, które się przekształciły, na przykład z jednej formy w drugą. Na przykład w takiej sytuacji jest krakowska restauracja Wesołe Gary, która przekształciła się ze spółki cywilnej w spółkę z o.o., w związku z tym automatycznie została wykluczona z tej pomocy. Jak się im dziwić, że otworzyli się i działają wbrew nielegalnemu zakazowi? Napuszczacie na nich sanepid i policję, rekwirujecie im kasy fiskalne. Oni po prostu muszę jakoś to przetrwać, bo pomocy od was nie dostali – przez wasze błędy.

W tarczy 6.0 i 5.0 – te wszystkie zwolnienia z ZUS-u i postojowe. Fajnie, tylko dlaczego najpierw dajecie na sam listopad, a później zamykacie na przykład branżę gastronomiczną. Mija grudzień i styczeń i dopiero łaskawie dajecie rozporządzeniem pomoc za miesiące, które już minęły. Czy nie powinno być tak, że w momencie kiedy zamykacie, dajecie pomoc do przodu, żeby przedsiębiorcy wiedzieli na czym stoją? A nie, że jak już 2 miesiące ktoś działa i nie wie czy dostanie pomoc, to wy na końcu – no dobra, OK, macie wstecz.

Pytanie o sumę tej całej waszej pomocy, bo ja czegoś tutaj nie rozumiem. Pan minister powiedział, że w sumie ponad 180 mld zł. PFR 1.0 – 60 mld, , PFR 2.0 – 5 mld wypłacone według tabelki. 35 daliście do dyspozycji, ale 5 mld jest wypłacone. Tarcze 5.0 i 6.0 – 13 mld. I mam nadzieję, że nie wliczacie w to zwolnień z ZUS-u. To już byłby absurd, gdybyście się chwalili, że kogoś łaskawie zwalniacie z ZUS-u, jak nie pozwalacie mu działać. W sumie to daje – nawet gdyby tam był ten ZUS, tego nie wiem – 80 mld. No to gdzie jest 100? To taka zagadka. Mnie się wydaje, że wam chodzić o 100, na które dajecie gwarancję w BGK. Ale jeżeli wliczacie to do pomocy, to chciałbym poinformować pana ministra, że każda firma, z którą rozmawiałem, która w tej chwili przychodzi do banku po kredyt, słyszy głośne nie. Dlatego, że jest na czarnej liście PKD. Gastronomia, turystyka i transport nie uzyskują tych kredytów, ponieważ 80% ich gwarancji to jest dalej dla banków zbyt ryzykowne. 20% bank ryzykuje sam. Wszystkie banki mówią – nie dostaniecie żadnych kredytów. W związku z tym, jeżeli wy sobie to wliczacie do efektywnej pomocy, to chciałbym się dowiedzieć, ile faktycznie tego typu kredytów gwarantowanych zostało udzielonych? Bo nie powinniście tego wliczać, jeżeli chodzi o te 100 mld. A jeżeli nie o te, to nie wiem o które, bo w raporcie ich nie ma. W raporcie jest 80, a pan mówi o 180.

A jeżeli w ogóle porównujemy się z innymi krajami, w zakresie procentu PKB naszej pomocy, którą Polska przyznała przedsiębiorcom, to na przykład w Niemczech… Pan mówił o 9%. Wychodzi, że z tymi gwarancjami BGK może być trochę więcej, ale Niemcy mają ten współczynnik na poziomie 40% PKB, Wielka Brytania 32%, a Francja 23%. To jest analiza katedry makroekonomii na Uniwersytecie Łódzkim. A żeby nie być gołosłownym, to powiem, że na przykład w Austrii ta pomoc wygląda tak, że w listopadzie i grudniu dopłacali 70% do kosztów firm, które nie działały, 80% rekompensaty przychodów, 1000 euro na wspólnika, a kredyt z automatu 250 tys. euro, 2 tygodnie i jest. Nie tak, jak w Polsce, że są gwarantowane, ale ich nie ma.

Na koniec jeszcze pytania – czy jak zamykaliście gastronomię z dnia na dzień, to mieliście pojęcie o tym, że oni tam mają na przykład artykuły, które tracą ważność? Czy ktoś oddaje za to zatowarowanie, które się zmarnowało? Czy nie powinniście może rozważyć otwarcia ogródków piwnych, skoro na zewnątrz raczej się nie zarażamy? Może byłby to dla nich jakiś ratunek od marca? Czy w ogóle nie powinniście rozważyć również wyznaczenia jakichś standardów sanitarnych i pozwolenia działania branżom zamkniętym chociażby pod kątem ozdrowieńców i zaszczepionych? Jest ich coraz więcej. Gdyby nawet tylko oni mogli iść i zjeść do restauracji, to już część restauracji mogłaby, może nie tyle być uratowana, ale przynajmniej czasowo mogłaby odzyskać płynność. Czy macie świadomość, że firmy ubezpieczeniowe podwyższają składki wszystkim firmom turystycznym? No oczywiście, wolny rynek, ale nawet w tych ciężkich czasach firmy turystyczne mają problem. Czy macie świadomość, że przewodnicy, instruktorzy narciarscy nie pracują od roku? Oczywiście są wykluczeni jako jednoosobowe działalności z PFR. Fajnie, że ich łaskawie zwalniacie z ZUS-u.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że nawet jak zniesiecie lockdowny – tak jak to zresztą było zrobione w zeszłym roku – to akurat gospodarka turystyczna i trans-

portowa nie podniesie się tylko dzięki temu, że wy zniesiecie lockdown. Bo dalej nie ma grup turystycznych. Dalej nie ma turystów z zagranicy. Póki zamknięte są granice, to po prostu ani transport, ani biura podróży, wiele hoteli, przewodnicy, piloci i inni nie będą działać, nawet jak to ogłosicie. W związku z tym uczulam – koniec lockdownu nie powinien być końcem pomocy dla tych wszystkich branż, które niestety dalej nie będą działać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Rozumiem, że zgłoszeń ze strony społecznej nadal nie mamy. Ostatnią osobą, która jest zapisana do głosu, przynajmniej na chwilę obecną, jest pani poseł Beata Maciejewska.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, mam kilka pytań odnoszących się w zasadzie trochę bardziej do przyszłości. Pierwsze moje pytanie jest następujące. Państwo wskazują w swoim opracowaniu, że Komisja Europejska określa, że odbicie gospodarki może nastąpić w drugiej połowie 2021 i w 2022 roku. Tymczasem w Polsce mamy nie tylko trzecią falę pandemii. Wygląda na to, że do tego odbicia tak szybko nie dojdzie. Mam pytanie, jaki jest plan, jakie państwo mają scenariusze? Czy macie scenariusze dotyczące tego, że rzeczywiście w 2021 roku gospodarka ruszy, scenariusz czarny, scenariusz optymistyczny, a także umiarkowany? Czy macie takie scenariusze? A jeśli tak, to we współpracy z kim one powstawały? Jakie są państwa odpowiedzi na scenariusze dotyczące dalszej pomocy dla przedsiębiorców? To jest moje pierwsze pytanie.

Następne – plan odbudowy, to, o co już wcześniej pytano. Mamy trzy rzeczy, które są dzisiaj na agendzie. To jest Krajowy Plan Odbudowy. Jak państwo wiedzą, on jest jednym z ostatnich, który pojawia się w Europie. W ramach prac nad nim, jak pan minister był uprzejmy powiedzieć, jutro rozpoczynają się konsultacje. Wykorzystanie tych środków tak naprawdę mamy tylko na 3 lata. Ten plan musi się łączyć także z zielonym ładem, a także, jak państwo wspomnieli, z Polityką Przemysłową Polski. Mamy zatem do czynienia z trzema bardzo ważnymi dokumentami, z bardzo ważnymi wytycznymi i ogromnymi pieniędzmi, które są ze sobą zespolone. Chciałabym prosić o informację, w jaki sposób – bo to mnie najbardziej interesuje – plan odbudowy Polski jest związany z zielonym ładem, który powstaje też w Polsce? Pan premier Morawiecki wcześniej w 2016 roku tworzył Plan Morawieckiego. Bardzo wiele z jego pomysłów inwestycyjnych nie zostało zrealizowanych – właśnie w kwestii zielonego ładu. Przypomnę, że to jest między innymi Projekt „Batory", czyli budowa promów polskich. Miało ich powstać 9. Także milion samochodów elektrycznych, które miały w Polsce jeździć. Na razie nie jeździ żaden. Mam wątpliwości co do tego, czy ten plan jest rzeczywiście realistyczny i na czym się opiera.

Mam też pytanie do pana jako przedstawiciela ministerstwa. Na państwu w znaczącej części spoczywa też odpowiedzialność za kwestie na przykład energetyki. Mimo, że to nie jest ministerstwo klimatu i energii, to państwo będą zajmować się wdrożeniem dyrektywy unijnej dotyczącej odnawialnych źródeł energii, dyrektywy dotyczącej prosumeryzmu zbiorowego. Jeśli nie, to proszę mnie poprawić. Takie mam informacje. Chciałabym wiedzieć, jak państwo łączycie kwestie energetyki, kwestie efektywności energetycznej, kwestie właśnie prosumeryzmu zbiorowego z zielonym ładem? Nawet jeśli dyskusje na temat tego, jak wynosić Polskę z kryzysu muszą międzysektorowe, a jest to na pewno kwestia energetyki, są niezwykle istotne. Kwestie obniżenia rachunków poprzez programy rządowe, na przykład termomodernizacyjne, które tworzą nie tylko miejsca pracy, ale także obniżają rachunki za prąd. Kwestie prosumeryzmu, czyli zwiększenia prosumentów w Polsce, co daje możliwość bezpłatnego pozyskiwania energii, jeśli ma się do tego urządzenia. To są sprawy, które mają także bezpośredni wpływ na naszą gospodarkę i na jej konkurencyjność, wysokość obciążeń, jakie mają polscy przedsiębiorcy i możliwość ich pracy. Właśnie chociażby przy takich kwestiach jak termomodernizacja, wymiana pieców, jak zakładanie paneli fotowoltaicznych. Forum Energii razem z Lewiatanem…

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Pani poseł, ale to kompletnie nie dotyczy tematu dzisiejszego posiedzenie Komisji. Nie umniejszam znaczenia tego, o czym pani mówi. Natomiast proszę pamiętać, że to jest temat albo na specjalne zwołanie posiedzenie Komisji albo dla Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Od pana ministra oczekuje pani, że wypowie się na tematy, które niekoniecznie muszą być w jego pionie.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Tak. Ja to rozumiem, ale ponieważ rozmawiamy jednak o kwestiach ważnych i pan minister był uprzejmy powiedzieć o bardzo ważnych, bardzo ogólnych planach, które dotyczą także współpracy z innymi ministerstwami, chciałabym wskazać na pewne rzeczy, które są ważne i które na końcu całego procesu – bo musimy też mieć świadomość, że na końcu procesu to dotyczy także średnich i małych przedsiębiorców – będą miały wpływ na ich możliwość odbicia się w nowym systemie post-COVID-owym. Dlatego zadaję te pytania, ponieważ uważam, że jeśli dzisiaj nawet nie zwraca się na to uwagi, to powinno się zwrócić. Otoczenie biznesu ma na to ogromny wpływ. Ponawiam to pytanie, tym bardziej, że mam informację, że to MRPiT będzie odpowiadało za implementację dyrektywy unijnej dotyczącej prosumeryzmu zbiorowego. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Mamy jeszcze osoby, które zgłosiły się do zabrania głosu. W pierwszej kolejności pan poseł Krzysztof Grabczuk.

Poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, podkreślę to raz jeszcze, że uważam, iż w dzisiejszych czasach wsparcie przedsiębiorców, wsparcie przedsiębiorczości powinno być polską racją stanu. Jeśli dzisiaj nie wesprzemy małych przedsiębiorców, jeśli oni zamkną swoją działalność gospodarczą, to znaczy, że budżet państwa i państwo zbankrutuje. Pamiętajmy o jednej rzeczy. Przedsiębiorca za każdego zatrudnionego płaci około 80% danin każdego miesiąca. Nie wliczam tutaj podatku dochodowego, podatków od nieruchomości. Jeśli dojdzie do zwolnienia dużej grupy ludzi, ci ludzie pójdą na zasiłek dla osób poszukujących pracy. Jeśli w podobnej sytuacji znajdą się mali przedsiębiorcy, to żaden budżet nie będzie w stanie tego udźwignąć.

Proszę państwa, dzisiaj widzimy również tę wielką niepewność. Firmy i przedsiębiorcy nie inwestują. Jest to przeczekanie, patrzą, co będzie się działo. Ja oczywiście uważam, że to był wielki błąd. Jest błędem, że wspieramy według PKD. Wiele dobrze prosperujących firm z różnych względów nie mogło z tego skorzystać. To powinien być inny system. Nie zamykało się według PKD, tylko zamykało się wszystkich. Tak samo powinno się wspierać tych, którzy są w trudnej sytuacji finansowej. To, co jest dzisiaj chyba najgorsze, co było rzeczą niezwykle złą, to brak informacji i ta nieprzewidywalność. Gdyby zapowiedziano wcześniej niektórym branżom, że od tego i tego dnia ich branża zostanie zamknięta, w wielu wypadkach nie dokonywaliby zakupów, zwłaszcza tych towarów, które mają krótki termin przydatności.

Jeszcze dwa elementy. To nie jest tak, że banki są w tej chwili otwarte. Banki się zamknęły, banki się usztywniły. W wielu wypadkach, jeśli firma ma złą sytuację finansową, ma problemy na skutek COVID-19, dzisiaj jest bardzo trudno uzyskać kredyt, łącznie z tym – a znam takie przypadki – że zostały wypowiedziane kredyty obrotowe. Przypomnę tylko państwu, że 80% firm na świecie nie pada, nie zamyka się wskutek złego wyniku finansowego, a wskutek utraty płynności finansowej. Ta płynność jest dzisiaj bardzo potrzebna.

Odnośnie do PFR – chciałbym, żeby również podmioty nie tylko z kapitałem państwowym mogły w większym stopniu uzyskiwać wsparcie z PFR. Mamy dużo sygnałów, że to traktowanie niestety nie jest takie samo.

Odnośnie do tych kontroli, proszę państwa, panie ministrze – to do pana – pan się musi bić o to. To nie może być tak. My dzisiaj jesteśmy Komisją Gospodarki i Rozwoju. My dzisiaj rozmawiamy z Ministerstwem Rozwoju, Pracy i Technologii. Trzeba się bić ze wszystkimi pozostałymi, którzy na ludzi, którzy uczciwie pracują, mają nóż na gardle, chcą utrzymać swoje rodziny i podejmują ryzyko pracy, dzisiaj nasyłają kontrole. To jest

po prostu niemoralne, bo skutki tych kontroli, będą miały bardzo długie i negatywne oddziaływanie.

Powinniśmy zachęcać wszystkich ludzi do podejmowania działalności gospodarczej. Jako marszałek województwa wydałem miliony, a może i miliardy złotych, na to, żeby ludzi zachęcić, żeby dać im specjalne kredyty, by chcieli podejmować prowadzenie działalności gospodarczej. Bo każdy, kto rozpocznie prowadzenie działalności gospodarczej i pracuje przez rok, to tak, jakby skończył jeszcze jeden fakultet studiów. To jest najtrudniejsze – zmienić mentalność, żeby ludzie chcieli podejmować działalność gospodarczą.

Ostatnia rzecz. Też do pana, panie ministrze. Mamy dużą grupę ozdrowieńców. Mamy dużą grupę osób, która była zaszczepiona. Zastanówmy się, czy dla tej grupy nie należy zacząć otwierać poszczególnych branż. Mówię o tych branżach, które są dzisiaj w najtrudniejszej sytuacji. Mówię tu o restauratorach, o całej branży turystycznej. Osób, które mogą z tego korzystać, będzie coraz więcej. Mało tego, uważam, że to również będzie zachętą dla tych, którym wydaje się, że przeszli COVID-19, ale nie są tego pewni. Być może zrobią badania i okaże się, że również są ozdrowieńcami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Ostatni głos w dyskusji należy do pana Janusza Cichonia, który łączy się z nami zdalnie.

Poseł Janusz Cichoń (KO):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, zacznę od Warmii i Mazur, bo jestem posłem z tego regionu. Mam pytanie, czy biorąc pod uwagę ostatnie decyzje dotyczące lockdownu, ograniczeń i obostrzeń w naszym regionie, rząd przewiduje działania na wzór uruchomionych w regionach górskich. Turystyka w tym regionie to jest podstawowa gałąź gospodarki. Jeśli w Polsce 7% PKB to jest turystyka, to w tym regionie jest to parę razy więcej. Wobec tego skutki, jeśli chodzi o jakość życia, w ogóle o możliwość funkcjonowania, dla wielu gospodarstw domowych są straszne. To jest dla nas gigantyczna klęska. Bez natychmiastowego wsparcia wiele gospodarstw domowych zostanie pozbawionych w ogóle środków do życia. I to jest pierwsze pytanie, które mam do pana ministra.

Chciałbym się też podzielić paroma refleksjami i uwagami. Mogę się powtarzać, bo miałem posiedzenie Komisji Finansów Publicznych i nie byłem w stanie być od początku tego posiedzenia. Natomiast nawiązując też do poprzedniego wystąpienia, mam wrażenie, że brakuje państwu pewnej refleksji, jeśli chodzi o analizę tego, jak wykorzystano dotychczasowe środki. Pierwsza tarcza to tak naprawdę było to rozrzucanie pieniędzy. Głównie wskutek tego, że oparliście się właśnie na PKD, a nie na rzeczywistym spadku obrotów. I w określonych firmach pojawiły się problemy. Domyślam się, że dzisiaj – słyszę to coraz częściej – budżet nie jest gumy, zaczynamy mieć kłopoty ze znalezieniem środków na tę pomoc, gdzie ona jest i była od samego początku potrzebna. Mamy całą masę małych firm, które jeszcze nie dostały żadnej pomocy i to moim zdaniem są skutki systemowego, złego podejścia. Natomiast wydaje mi się, że też – taka głębsza refleksja – nie wykorzystano potencjału urzędów skarbowych. Urzędy skarbowe należało przekształcić w biura obsługi podatnika. Być może nie jest za późno. One koordynowałyby pomoc. Dołożylibyśmy jeszcze parę zmian w ordynacji podatkowej i pozwoliłoby to uzyskiwać gwarancję z informacji, którą uzyskuje się w urzędzie skarbowym. Konsultacje z urzędnikiem skarbowym powodowałyby ochronę. Od dawna to postulujemy. Gdybyśmy uruchomili formułę porozumienia z urzędnikiem skarbowym… Urząd skarbowy ma pełny obraz tego, co dzieje się w każdej firmie. Dzisiaj mamy JPK. Urząd skarbowy praktycznie wie wszystko o firmie. Mało tego, mógłby adresować tę pomoc nie tylko w sferze podatkowej, ale także pomagać w wykorzystaniu, aplikowaniu, dawać także pewne gwarancje, w formule chociażby zwrotów VAT-u w przyszłości. To są rozwiązania, które pewnie warto byłoby wprowadzić. Ale być może jeszcze jest na to czas. Mam nadzieję. Na pewno zrobimy to za jakiś czas. Urzędy skarbowe powinny być biurami obsługi podatnika w takich sytuacjach jak dzisiejsza. Bardzo wyraźnie brakuje nam równowagi pomiędzy interesem publicznym a interesem prywatnym. Ale zostawmy to.

Kilka kwestii, które moim zdaniem potrzebne są dziś, a są już mocno spóźnione. Po pierwsze, to wzmocnienie polskiego eksportu – to, co się dzieje, jeśli chodzi o zmiany dostawców, pojawianie się nowych okazji w różnych miejscach, w różnych sferach, jeśli chodzi o nowe kontrakty eksportowe. Natomiast brakuje możliwości ubezpieczenia tych transakcji.

Dokapitalizowanie UKE – to aż się prosi, po to, by ubezpieczeniami objąć większy zakres, ułatwić, obniżyć ich koszty dla przedsiębiorców, którzy podejmują ryzyko w trudnym dosyć okresie. Moim zdaniem to byłoby bardzo istotne rozwiązanie.

Druga kwestia – jak słyszałem, o tym państwo nieco mówili – to jest dostęp do pieniędzy, także w formule kredytowej, fundusze poręczeniowe, fundusze gwarancyjne, które przecież funkcjonują, tyle że w dużej mierze są martwe. Należałoby podnieść poziom tych gwarancji, poziom poręczenia do 80%. Tak było parę lat temu, gdy byliśmy w kryzysie. Moim zdaniem należałoby do tego wrócić. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa mamy jeszcze jedno zgłoszenie. Tym razem nie ze strony parlamentarzysty, ale ze strony pana Marka Wocha, który reprezentuje Biuro Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców. Prosiłbym o wypowiedź. A później, mam nadzieję, pozwolimy panu ministrowi udzielić odpowiedzi na wszystkie pytania, które się pojawiły.

Dyrektor generalny Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Marek Woch:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie i inni uczestnicy, szanowny panie ministrze. W imieniu rzecznika małych i średnich przedsiębiorców pana Adama Abramowicza bardzo dziękuję za podjętą dyskusję. Pozwoliłem sobie informacyjnie przesłać na ręce Komisji prezentację z dotychczasowych działań Biura. Tutaj mam informację, że zostanie to przekazane państwu – członkom Komisji. Jeżeli byłyby jakieś szczegółowe pytania do podejmowanych interwencji i działań Biura, czy samego pana rzecznika, to jesteśmy do dyspozycji. Z tego miejsca chciałbym też podziękować panu ministrowi doktorowi Markowi Niedużakowi za dotychczasową współpracę. Jesteśmy w ciągłym dialogu i bardzo wiele udało się zrobić, między innymi chociażby w kwestii PFR. W kwestii wymagań PKD, kodu wiodącego, były setki, a nawet tysiące, wniosków do Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, że z kodem wiodącym coś jest nie tak. Natomiast jeżeli chodzi o tak zwaną tarczę i jej rozwiązania – ja wiem, że pan minister nie lubi tego słowa, ale publicystycznie się to przyjęło – ten temat nadal jest wiodący.

Porusza się tu kwestie, które branże są najbardziej poszkodowane. Wspomniano o turystyce, branży sportowej, eventach i restauracjach. Proszę państwa, powiem – bo osobiście czytam setki wniosków, będąc między innymi odpowiedzialnym za wydział prawno-legislacyjny – że pojawiają się takie branże, które publicznie nie wybrzmiewają. Chociażby cały sektor, który robi dyplomy, puchary, medale – nie ma wydarzeń sportowych. Ostatnio wysłaliśmy stanowisko do premiera Glińskiego. Proszę państwa, są też branże takiego typu jak stroiciele fortepianów i pianin. Kolejne to cały sektor okołoartystyczny. Proszę państwa, z tych wniosków dowiedziałem się także, że są producenci riksz. Chcę powiedzieć, że są takie branże i zawody, o których na co dzień nawet nie słyszymy.

Były wielokrotne prośby i monity pana rzecznika do ministerstwa, aby jednak skupić się na spadku obrotów, a nie poprzez kody PKD. Z tego miejsca chciałbym jeszcze raz zaapelować w imieniu rzecznika. Ja też znam stanowisko i wypowiedzi ministerstwa, i pana ministra, że trudne byłoby to do oszacowania. No, ale jednak przedsiębiorcy w tych tysiącach wniosków na to wskazują. Proszę państwa, wskazują także na jeden czynnik. W momencie, kiedy przy rejestracji działalności gospodarczej wykazywali kilka, kilkanaście kodów PKD, to tak naprawdę była niczyja wina, a raczej trochę przypadkowości wpisywania tych kodów do tych rejestrów. Teraz z różnych powodów jedne pokazywane są jako wiodące a drugie nie.

Na koniec, proszę państwa, co jest sprawą pilną i niesłychanie ważną. Mianowicie, już 30 listopada wyszło nasze stanowisko do MRPiT w kategorii objaśnień praw-

nych do art. 23 ustawy o tak zwanym dobrym samarytaninie. Krótko mówiąc, tam jest przepis, w którym nie jest określone, na jakiej zasadzie mają być przedsiębiorcy karani, jeżeli chodzi o nakazy, zakazy i ograniczenia. Proszę państwa, co to powoduje? Nie ma jasności, czy przeciwko przedsiębiorcy składającemu wnioski o pomoc z PFR i zaznaczającemu w oświadczeniu, czy był karany – może nie mieć świadomości żadnej, na żadnym poziomie – nie toczy się żadne postępowanie mandatowe, karne czy jakiekolwiek. A to jest istotne, proszę państwa, bo w regulaminie jest obwarowane sankcją karną. Ktoś zaznaczył, że nie był, a może toczyć się jakieś postępowanie. Sytuacja polega na tym, że MRPiT skierowało pismo zgodnie z właściwością na tamten czas do Ministerstwa Zdrowia. Ministerstwo Zdrowia uznało się jako niewłaściwe i wysłało to do kancelarii premiera, bo kancelaria premiera była jakby wiodącym legislatorem tego niedookreślonego przepisu. A teraz, proszę państwa, pismem z 19, po kolejnych monitach w kancelarii premiera, pan minister Dworczyk ponownie skierował wystąpienie – już według ustawy o działach administracji rządowej – do MRPiT, żeby udzieliło odpowiedzi. We wtorek skierowaliśmy kolejne pismo do MRPiT, wskazując 2 dni na odpowiedź, czyli do jutra. Dlaczego? Bo 28 kończy się możliwość składania wniosków do PFR. Przecież mamy wnioski, mamy monity zrozpaczonych przedsiębiorców, że oni nie wiedzą, czy mają złożyć oświadczenie, bo nie wiedzą w jakim trybie. W pierwotnym przepisie było jasno wskazane, że to musi być prawomocne określenie, czy ktoś naruszył nakazy, zakazy. Dzisiaj tego nie ma. Jednocześnie skierowaliśmy pytanie do głównego inspektora sanitarnego, do pana Saczki, który wykonuje obowiązki w zastępstwie, czy wyznaczył jakieś okólniki, wytyczne do wojewódzkich i powiatowych inspektorów sanitarnych, na jakiej zasadzie, w oparciu o jaki tryb, mają przekazywać informacje do instytucji pomocowych. Bo to dotyczy nie tylko, proszę państwa, PFR, ale i chociażby ZUS-u, czyli wszystkich instytucji, które tak zwane środki pomocowe kierują do przedsiębiorców. Zapytaliśmy, czy zostały dane takie wytyczne. Przedsiębiorca, nawet będąc w toku postępowania administracyjnego, nie ma żadnej informacji, czy krótko mówiąc, GIS wysłał taką notatkę, czy nie wysłał, czy w jakimś trybie toczy się takie postępowanie przeciwko niemu. To, proszę państwa, pilna sprawa. Jeszcze wielu przedsiębiorcom można by było pomóc, wysyłając chociażby jutro czy w sobotę komunikaty prasowe, co z przedsiębiorcami, którzy nie mają jasności, czy nie toczy się żadne postępowanie. Wskazywaliśmy na taką wątpliwość – czy jeśli ja, idąc bez przysłowiowej maseczki ulicą jako przedsiębiorca, zostanę ukarany mandatem, chociażby 20-złotowym, to wtedy też dotyczy to tego oświadczenia o karalności. Nie ma jasności, czy to dotyczy osoby fizycznej jako osoby fizycznej, czy osoby fizycznej, która prowadzi działalność gospodarczą. Można wymieniać wiele takich sytuacji. Serdeczna prośba do pana ministra o odpowiedź, czy to już jest procedowane, czy możemy się spodziewać odpowiedzi, żeby można było poinformować przedsiębiorców, co przy takich zdarzeniach, gdzie nie ma jasności. Szanowni państwo, bardzo dziękuję za możliwość wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Taka informacja dla państwa – uzupełniającą informację z Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorstw członkowie Komisji otrzymali kilka dni temu z sekretariatu Komisji Gospodarki i Rozwoju. Mówię o uzupełniającej, bo była prośbą o uszczegółowienie pewnych danych dotyczących działań pana ministra Abramowicza, po jednym z ostatnich posiedzeń Komisji, gdzie zabierał głos.

Teraz już oddaję głos panu ministrowi. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MRPiT Marek Niedużak:

Bardzo dziękuję. Mam nadzieję, że mnie słychać.

Przede wszystkim zacznę od tego, że bardzo dziękuję za pytania. Mam wrażenie, że pytania i atmosfera są bardzo merytoryczne. Myślę, że to jest bardzo cenne.

Chciałem się do nich ustosunkować. Nie ma fizycznej możliwości, bym odpowiedział na wszystkie pytania, bo niektóre z nich są naprawdę bardzo szerokie, ale postaram się odpowiedzieć na część tych rzeczy. Co do części, będę prosił o kierowanie pytań na piśmie, żeby państwo mieli szansę otrzymać odpowiedź.

Jeśli chodzi o całą gamę pytań pani poseł Janyski dotyczących metodologii badania branżowego, wykonanego bodajże przez Bank PKO albo na zlecenie Banku PKO, dotyczącego sektora małych i średnich przedsiębiorstw, nie jestem w stanie teraz odpowiedzieć, bo ich tutaj nie mam. Pani poseł sama sygnalizowała, że chciałaby to otrzymać na piśmie. Będziemy musieli po prostu, jak podejrzewam, dopytać o szczegóły autora opracowań.

Natomiast było pytanie dotyczące KPO, polityki przemysłowej i nowego ładu. KPO jest dokumentem, który tak naprawdę powstaje w związku z pewnymi decyzjami Komisji Europejskiej. To jest dokument, który zaprezentuje propozycje naszego państwa, w jaki sposób chcielibyśmy zagospodarować dodatkowe środki, związane właśnie z przeciwdziałaniem gospodarczym skutkom COVID-u, które będą nam przypisane. Proszę pamiętać, że te środki, jeśli mogę tak powiedzieć, są jakoś tam zaznaczone. One w dużej mierze będą musiały mieć związek z agendą zazielenienia gospodarki albo z agendą dotyczącą cyfryzacji i gospodarki. Prawdę mówiąc nie jestem specjalistą od funduszy unijnych, ale mam wrażenie, że będą tu różne warunki do spełnienia. Z pewnością nie będzie to tak, że do każdego planu, który jako państwo zaprojektujemy, te środki otrzymamy. Trudno mi teraz KPO przenosić na płaszczyznę krajową, na której mamy nowy ład, na której mamy politykę przemysłową. Nowy ład, przypomnijmy, to jest szeroki program, który nie został jeszcze przez pana premiera ogłoszony. Na tyle, na ile w części gospodarczej jestem zorientowany, to mogę powiedzieć, że będzie po prostu zaprezentowana bardzo szeroka i bardzo kompleksowa agenda działań Państwa Polskiego, działań rządu na najbliższe lata. Wcale nie tylko i wyłącznie w związku z pandemią. Ona będzie bardzo szeroka. Również w obszarach, które nie są bezpośrednio związane z gospodarką – na przykład służba zdrowia. To będzie po prostu bardzo szeroka agenda rządowa. Oczywiście obejmująca szereg działań w konkretnych obszarach czy sektorach.

Polityka przemysłowa jest właśnie takim sektorowym dokumentem strategicznym, który chcielibyśmy, żeby też formalnie został przyjęty, żeby miał status dokumentu rządowego. Było pytanie, z kim jest opracowywany. Z tego co wiem, teraz jest na etapie takiej białej księgi. To jest szeroko konsultowane z członkami Rady Dialogu Społecznego, z organizacjami branżowymi. Wiem, że jest też zespół ekspertów akademickich. Te działania mają taki charakter konsultacyjny. Jest to etap zbierania kontentu i stanowisk organizacji pracodawców i przedsiębiorców, branży i ekspertów, w tym również ze świata akademickiego.

Chciałbym zwrócić uwagę – pozostając w zakresie przedmiotu naszych obrad, wiele głosów wychodziło na inny obszar – padł pomysł ze strony pana posła, by podwyższyć limity Małego ZUS plus. Tak się składa, że w ministerstwie byliśmy wnioskodawcami właśnie tej ustawy. Odnotowuję ten pomysł. Pan doktor Marek Woch też pewnie kiwnie głową, bo był to postulat rzecznika. Rzeczywiście jest to jakiś pomysł. Postaram się przynajmniej zorientować się np. o jakich kosztach mówimy. Jest pole do takich działań, jak podwyższenie limitów Małego ZUS-u plus

Był też wątek, który chyba jako pierwszy poruszył pan poseł Gawron, ale później też się przewijał. Powiem o nim teraz i nie będę później tego powtarzał – a propos PKD. Przede wszystkim, chcę powiedzieć, że mamy świadomość ograniczeń tej metody. Ona ma też pewne zalety. Zalety są takie, że eliminuje uznaniowość i pozwala na bardzo szybkie działanie. Te środki płyną bardzo szybko. Dlatego jestem w stanie powiedzieć państwu, że dane w danym tygodniu mogą się różnić – nawet o kilka miliardów. Proszę mieć świadomość, że w ciągu tygodnia pompujemy na przykład 2 mld. W ciągu tygodnia. Ten system, który jest, w dużej mierze dlatego działa tak szybko, ponieważ właśnie opiera się na pewnej architekturze. ZUS i PFR są bardzo zinformatyzowane. Współdziała to z infrastrukturą systemu bankowego. Nie wiem, czy państwo pamiętają dyskusję wiosna-lato, kiedy nawet wielu posłów wnioskowało, prosiło i wskazywało na celowość, by wnioski o pomoc były też w formie papierowej. Bardzo szybko się przekonaliśmy, że to zupełnie się nie sprawdza i trzeba przejść na cyfryzację wniosku. Ten system jest bardzo efektywny. Jak każdy system ma swoje ograniczenia. Zdaję sobie z tego sprawę i naszym obowiązkiem jest szukać skutecznych sposobów, by dotrzeć z pomocą. Ja takie kwestie analizuję.

Analizujemy też te postulaty, które wysuwa pan rzecznik, żeby pomóc tym przedsiębiorcom ze spadkiem obrotu. Analizujemy. Chcemy zobaczyć stronę kosztową. Któraś z pań poseł, bodajże pani poseł Nykiel, zadała bardzo trafne pytanie dotyczące efektywności pomocy. Musimy sobie zadać pytanie, czy dawanie pieniędzy absolutnie wszystkim, którym spadły obroty, to jest pomoc efektywna. Na pytanie pani poseł Nykiel mogę tak odpowiedzieć – patrząc na te dane, właściwie na bardzo nieznaczny wzrost bezrobocia… W tym momencie w Unii Europejskiej tylko Czesi mają niższe. Przez pandemię jest jakiś wzrost. Zobaczymy w jakiej mierze jest on sezonowy. Tak jak państwo mówią, ciągle jest niepewność. Zobaczymy, co będzie w najbliższych miesiącach, ale na razie mamy bardzo wysoką aktywność, jeśli chodzi o poziom bezrobocia. Podobnie, jeśli chodzi o spadek PKB. Tak jak mówiłem – to jest trzeci w Unii Europejskiej. Oczywiście jest wiele przyczyn, zgadzam się.

Przepraszam, nie pamiętam dokładnie, ale ktoś z państwa wskazywał na różnice w strukturze gospodarki. Jasnym jest, że Chorwacja czy Hiszpania strukturalnie mają dużo gorzej. Turystyka jest tak ogromną dla nich częścią gospodarki, że to ich dotyka bardziej. Ale też zwróćmy uwagę, że pomoc została udzielona na dużą skalę. Proszę też zauważyć, że w ostatnich latach bardzo dużo robiliśmy, by w Polsce rozwijał się obszar przemysłowy, który jest naszą siłą. Bardzo się z tego cieszę. Był taki moment, kiedy się wydawało, że tylko usługi, że w ogóle nowoczesna gospodarka oparta będzie tylko na usługach, a produkcję przemysłową sobie wyoutsourcujemy gdzieś, gdzie są niższe koszty. To złudzenie mamy już za sobą. Wszyscy na sali by się chyba zgodzili z tym, że wspieranie polskiego przemysłu jest kluczowe. I teraz to widzimy, jak bardzo. Należy szukać nowych sposobów dotarcia z pomocą, analizujemy to, ale istotna jest też efektywność, o której mówiła pani poseł Nykiel.

Pani poseł sformułowała też cały szereg pytań, które były do całego rządu. Prosiłbym panią poseł o skierowanie tego na piśmie, bo wtedy jest to rozdzielane według właściwości.

Pan poseł Olejniczak wskazał na konkretny problem spółek wodnych. Ja sobie też to odnotowuję. Pamiętam, że wiosną spółki wodne trzeba było osobno dopisać do tarczy. Też były takie głosy, czemu nie bierzemy pod uwagę, żadnych pomysłów strony opozycyjnej. Akurat ta poprawka była z Senatu i Sejm ją przyjął. Bierzemy to pod uwagę. Jeśli pomysły są dobre i interesujące, to staramy się im przyglądać.

Nie jestem pewien, czy spółki wodne w ogóle mają status przedsiębiorców. Dlatego zapewne trzeba je formalnie inaczej potraktować. To z pewnością też wymagałoby zmian w ustawie.

Pani poseł Wcisło także postawiła kilka pytań metodologicznych, o metodologię badań. Prosiłbym o ich sformułowanie na piśmie. Pani poseł poruszyła też bardzo istotny temat dotyczący przepisów 15ze, ale wydaje mi się, że ten problem trzeba troszeczkę szerzej naświetlić. Pani poseł tak przedstawiła ten przepis, że on krzywdzi najemców. Nie wiem, czy pani poseł zdaje sobie sprawę – wynajmujący mają jednak przez okres zakazu prowadzenia działalności taką dolegliwość, że nie dostają najmu. Ten przepis oczywiście dotyka materii bardzo delikatnej, bo wchodzi w obszar B2B – umów prawnych między dwoma profesjonalnymi podmiotami. Od początku budził kontrowersje. Ale wydaje się, że wiosną ta sytuacja była tak poważna i obciążona tak dużą niepewnością, że taki ruch był wtedy uzasadniony. Natomiast myślę, że ze stwierdzeniem, że wynajmujący stosują go z rozkoszą, sami wynajmujący by się nie zgodzili. Mój osobisty pogląd jako wiceministra jest taki, że sytuacja pandemiczna się zmieniła na tyle, że należy zastanowić się nad tymi przepisami. Nie jestem jednak wcale pewien, czy takie jednostronne wychylenie ich mocno na korzyść najemców, a przeciwko wynajmującym, to dobre rozwiązanie. Również z punktu widzenia odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa. Wydaje się, że trzeba tutaj szukać jakiejś równowagi pomiędzy interesami obu tych stron. Co do tego przepisu osobiście się zastanawiam, czy w ogóle w obecnych warunkach powinien dalej obowiązywać.

Pan przewodniczący Zubowski pytał o kwestie uproszczeń we wnioskach. Też sobie to zanotuję na liście zadań, aczkolwiek zwrócę uwagę, że naprawdę ten COVID przeorał nam rzeczywistość także po stronie administracyjnej. Naprawdę nie sądzę, żeby

dotychczas środki publiczne były w tak uproszczony sposób i tak szybko dystrybuowane, w dużej mierze na oświadczenia samych przedsiębiorców albo prostych danych do sprawdzenia w rejestrze publicznym. Proszę jednak pamiętać, że mamy do czynienia ze środkami publicznymi. Zapewne nie wszystkie uproszczenia będą uzasadnione, ale też rozumiem pytanie, rozumiem problem. Zgadzam się, że być może są takie miejsca, gdzie można coś pominąć, może gdzieś jakieś dane agregować, żeby tego samego nie trzeba było oświadczać kilkukrotnie. Też potraktuję to jako wyzwanie.

Pan poseł Miszalski mówił o kwestii PKD. Mówiłem już trochę o tym. Nie chcę powtarzać, bo powtórzyłbym dokładnie to, co mówiłem przed chwilą w odpowiedzi na pytanie pana posła Gawrona. Pan poseł poruszył jeszcze inne wątki. Jeden z nich to wątek ustawy, którą przyjął Senat – odszkodowania. Nie chciałbym samego pomysłu, samej idei przekreślać, bo ona jest oparta na ustawie już funkcjonującej w systemie prawnym. Natomiast w takiej formie, w jakiej przyjął to Senat, to zdaje mi się, że to jest jednak ustawa, która w praktyce raczej by nie zafunkcjonowała. Tam przewidziany jest taki mechanizm, że przedsiębiorca miałby składać wniosek o odszkodowanie obejmujące zarówno realnie doznaną szkodę, jak i tak zwane utracone korzyści, czyli takie coś, co prawdopodobnie by zarobił, gdyby się to nie wydarzyło. Wojewoda miałby w ciągu 3 miesięcy wydawać decyzję o wysokości odszkodowania. Moim zdaniem wojewodę wiąże Kodeks postępowania administracyjnego i różne gwarancje procesowe tam zawarte. To jest niewykonalne. Wojewoda nie ma żadnych narzędzi ani prawnych, ani faktycznych – typu jacyś biegli czy coś – żeby takie odszkodowania, w takim tempie, przyznawać. Ta ustawa nie ma też rzetelnego OSR. Ona bodajże szacuje odszkodowania na 40 mld. Powiedziałem, że 40 mld środków zostało już udzielone w ramach pomocy jesiennej, branżowej.

Generalnie z państwa głosów wybrzmiewa takie poczucie, że to jest mało. Sami widzicie. Jeżeli taka pomoc punktowa, celowana, 40 mld, to jest tylko jakaś część, to na pewno rozumieją państwo, że odszkodowanie pełne w wysokości straconych korzyści to byłyby na pewno dużo większe liczby. Jakie? Nawet nie podejmuję się tego zgadnąć.

Pan poseł pytał o liczbę kredytów z gwarancjami BGK. Nie mam teraz takich danych przed sobą, ale to jest bardzo dobre pytanie na pismo. Po prostu muszę zapytać. Wydaje mi się, że to są dane, które BGK musi agregować.

Następnie podał pan jeszcze takie dane zawarte w jednej z analiz, które były załączone do projektu senackiego. Tu pan poseł zapytał – jak wy możecie wliczać gwarancje do udzielanej pomocy. Te dane, na które pan się powołuje, z ekspertyzy senackiej przygotowanej przez pana profesora Piotra Krajewskiego z Uniwersytetu Łódzkiego… On właśnie podaje liczby, które obejmują zarówno wydatki publiczne sensu stricte, jak i gwarancje, pożyczki, wsparcie kapitałowe, obniżki podatków. Nawet tutaj pisał o utraconych dochodach z tytułu zmian podatkowych mających na celu walkę z COVID-19. Te liczby, które są w tej ekspertyzie, na które pan się powołuje, podając kwotę pomocy polską, niemiecką, brytyjską czy francuską… Powiedziałbym, że przy tej metodologii wzięto pod uwagę naprawdę wszystko. Moim zdaniem za dużo. Zresztą pan profesor dane wziął z deklaracji państw – nie realnie wydanych pieniędzy – z Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Te dane MFW wyraźnie podaje osobno. Nie łączy ich, a pan profesor je zagregował. Ze względu właśnie na to podejście – po prostu jako wsparcie pan profesor wziął naprawdę bardzo dużo pozycji i po prostu je zsumował – ta opinia po prostu nie oddaje rzeczywistości. Natomiast, jeżeli się weźmie pod uwagę rozmiar dodatkowych wydatków jako procent PKB, po prostu pakiet fiskalny, to Polska jest gdzieś tam w okolicach 8% PKB, a zbliża się nawet do 9%. Oczywiście ze względu na dynamikę tej pomocy nie jestem w stanie podać precyzyjnych liczb, ale to naprawdę stawia nas w czołówce państw unijnych, jeśli chodzi o udzieloną pomoc w stosunku do PKB. Jak państwo mówią – OK, to z kim się porównujemy. Na przykład, właśnie z Grecją czy Austrią. Tymi krajami, gdzie ten spadek jest ogromny. Dlaczego? Bo właśnie na przykład branża turystyczna jest wielka. Jak jeszcze to weźmiecie pod uwagę, że pomoc w stosunku do PKB w Grecji czy w Austrii jest wyższa… Ale zobaczcie zarazem jak cierpi austriacka gospodarka ze względu na pandemię. To też stawia nasze działania w takim świetle i pokazuje, że Państwo Polskie naprawdę dużo zrobiło, by ratować przedsiębiorców, gospodarkę i miejsca pracy.

Natomiast absolutnie zgadzam się z panem posłem Miszalskim, że po pandemii jest jeszcze pole na impuls dla firm z tych branż, które najbardziej ucierpiały. Mowa była przede wszystkim o turystyce, ale to dotyczy nie tylko turystyki. Zgadzam się z tym. Przykładem takiego działania, takim impulsem był chociażby bon turystyczny. Ale absolutnie się zgadzam, że jest gdzieś pole, w granicach oczywiście prawa unijnego i granic, jakie mamy dla pomocy publicznej, na którym w przyszłości można myśleć o takich działaniach, które by mogły pobudzać najbardziej dotknięte sektory. Jeśli chodzi o głos pana posła Grabczuka, to było pytanie o akcję kredytową. Prosiłbym o to pytanie na piśmie. Spróbujemy się zorientować, jak to wygląda. Ale też należy jednak pamiętać, że banki, mimo iż są instytucjami zaufania publicznego, mają obowiązek działać w granicach prawa bankowego i generować zysk dla swoich akcjonariuszy. Ci, którzy powierzają swoje oszczędności, też te pieniądze muszą mieć zachowane. Jako państwo mamy jakieś narzędzia, choćby w postaci gwarancji, ale to nie jest tak, że możemy po prostu tak bezpośrednio wpłynąć na banki, żeby udzielały więcej kredytów.

Jeśli chodzi o uwagi pana posła Cichonia odnośnie do działań osłonowych dla Warmii i Mazur – zgadzam się, że jest to coś, nad czym należy się pochylić. Na razie mówimy o 2 tygodniach. Pan porównywał tę sytuację do gmin górskich. Proszę zauważyć, że restrykcje dotknęły ich w dużej mierze wtedy, kiedy był, można powiedzieć ich sezon, kiedy właśnie tam było najwięcej turystów. Ale zgadzam się, że to jest warte rozważenia i analizy. Dopiero co zaczęliśmy. Zobaczymy jeszcze, jak będzie się rozwijała ta sytuacja pandemiczna, ale faktycznie jest to coś, nad czym warto się zastanowić i to przeanalizować – jakiś program wsparcia.

Co do pomysłów na organizację Krajowej Organizacji Skarbowej, też poproszę na piśmie. Jak będzie okazja, to przekażę kolegom i koleżankom z Ministerstwa Finansów. Natomiast wydaje mi się, że jeśli chodzi o te gwarancje… Tylko pan poseł mówił chyba o jakichś innych, być może eksportowych. Panie pośle, wydaje mi się, że poziom gwarancji na czas pandemii jest już na poziomie 80%. Wydaje mi się, że ten postulat akurat został już zrealizowany. Pan mówił o spadku eksportu. Dane dotyczące eksportu, jeśli chodzi zeszły rok są pozytywne i optymistyczne. W ostatnim czasie, również w ramach zmian w instytucjach rozwoju, wydaje mi się, że sporo zrobiliśmy, aby wspierać ekspansję polskich firm, również na takich rynkach odleglejszych – azjatyckich czy afrykańskich.

Ostatnia kwestia, która jest może nie tak bezpośrednio związana z przedmiotem obrad Komisji. Pan doktor Woch mówił o wyjaśnieniach dotyczących jednego z przepisów. Objaśnienia może wydać tylko podmiot, który jest autorem danych przepisów. My jako Ministerstwo nie jesteśmy ich autorem. Natomiast spróbujemy się do nich ustosunkować i zająć stanowisko w sprawie tych przepisów.

Dyrektor generalny Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Marek Woch:

Dziękuję, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy to już koniec wypowiedzi, panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MRPiT Marek Niedużak:

Tak. Starałem się notować… Przepraszam, pominąłem panią poseł Maciejewską. Przepraszam, tylko chyba i tak pani poseł, że tak powiem, nie zadowolę. Pytania pani poseł dotyczące na przykład możliwych scenariuszy albo pytania dotyczącego komponentu zielonego. Z tego co wiem, większość tej ustawy odnoszącej się właśnie do OZE jest we właściwości ministra klimatu. Powiem tak, rzeczywiście z samej natury tego KPO i tego, jak Unia te pieniądze ukierunkuje, tam będzie bardzo duży komponent dotyczący zazieleniania gospodarki – green economy. Natomiast naprawdę, pani poseł, pani pytania są tak szerokie i dalece wykraczają poza temat posiedzenia, poza to, czym się zajmuję, poza wiedzę, jaką jestem w stanie tutaj zaprezentować państwu z jakimś poczuciem odpowiedzialności za to, co mówię. Przepraszam, ale ja nie jestem w stanie odpowiedzieć. Oczywiście to są bardzo ważne tematy. Pani poseł ma oczywiście rację, mówiąc, że to są ważne tematy i mają wpływ na nas wszystkich – na przykład na koszt energii. Tutaj też bym poprosił o odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Szanowni państwo, zamykam dyskusję. Rozumiem, że możemy uznać, że Komisja przyjmuje przedstawioną informację do wiadomości, a na część pytań, które były wymienione przez pana ministra, państwo będziecie składali zapytania w formie pisemnej, by o udzielenie odpowiedzi można było poprosić ministerstwa, które będą do tego najbardziej właściwe. Nie widzę sprzeciwu. W takim razie zakładam, że Komisja przyjęła informację do wiadomości.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji.

Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji, a wszystkim państwu bardzo dziękuję za uczestnictwo.